Nr 201b. Dnia 23 lipca. Piątek. Dnia 11 (23) lipca 1886 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.— Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym kościół katolicki obchodzi uroczystość św. Krystyny męczenniczki. Swięta Krystyna urodziła się w m. Tyru, we Włoszech, z ojca Urbana, wielkorządcy, który w dniu 24-ym lipca 200-go roku skazał ją na śmierć męczeńską jako chrześcjankę.

— Jutro w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawioną zostanie, o godzinie 9-tej zrana, przed ołtarzem Serca N. Marji Panny, uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce, odśpiewaniem litanji o Sercu N. Marji Panny i procesją na intencję arcybractwa tegoż imienia, przy kościele powyższym istniejącego, oraz nawrócenia grzeszników.

Przegląd polityczny.

Parlamenty, jak wiadomo, niezawsze się kierują wyrachowaną, subtelną i opartą na gruntowniejszych podstawach polityką. Namiętność, chwilowe wrażenie mają do ciał zbiorowych reprezentacyjnych równie łatwy przystęp jak do jednostek, i postanowień, powziętych pod ich wpływem, nieraz przychodzi takim ciałom żałować. Takim podszeptom może nawet nie namiętności tylko kaprysu uległ parlament francuski na jednem ze swych ostatnich posiedzeń i odrzucił wniesiony przez rząd, a oparty na długich uprzednich układach projekt konwencji żeglarskiej francusko-włoskiej. Gorączkowe to postanowienie bardzo przykrem echem odbiło się na półwyspie apenińskim i uniemożebniło, przynajmniej na teraz, nawiązanie sympatyczniejszych nici pomiędzy sąsiedniemi mocarstwami, a poparło faktycznie tę część opinji we Włoszech, która nie od dzisiaj jest skłonną do rzucenia się w objęcia mocarstw Europy środkowej i zawarcia przymierza z Niemcami i Austrją, ostatecznie zawsze zwracającego się przeciw Francji. Opinja ta, której naciskowi ściśle parlamentarny rząd włoski ulegać musi, będzie teraz stawała na przeszkodzie wznowieniu układów i nieprędko izbom francuskim da możność naprawienia popełnionej pomyłki.

Różne zarzuty można czynić ks. Aleksandrowi Battenbergowi, o różne winy go oskarżać, ale tego zapewne nikt mu nie zaprzeczy, że z niepospolitą zręcznością dyplomatyczną umiał sobie ująć Wysoką Portę i zaskarbić jej zaufanie. Rząd zwierzchniczy nad Bosforem nie okazuje żadnej obawy o to, żeby jego lennik bułgarski i urzędnik wschodnio-rumelijski nie pomieszał atrybucyj książęcych w Bułgarji z gubernatorskiemi w Rumelji, żeby wbrew umowom międzynarodowym nie stworzył unji faktycznej między księstwem, które posiada stale, a prowincją, którą mu na pięć lat powierzono. Gdy ks. Aleksander w mowie zagajającej sesję zgromadzenia narodowego wspomina wyraźnie o zjednoczeniu bułgarów, w Konstantynopolu zdają się nie rozumieć po bułgarsku, a gdy delegaci rumelijscy wyjeżdżają do Bułgarji, aby wziąć udział w temże zgromadzeniu, nad Złotym rogiem mają wzrok tak krótki, jakby nie mogli dojrzeć co się to dzieje po drugiej stronie Bałkanów. Umowa międzynarodowa zastrzegła rewizję statutu rumelijskiego, aby tym sposobem zabezpieczyć prawa zwierzchnictwa Turcji nad Rumelją. Wysoka Porta jednak wcale się nie śpieszy z zahypotekowaniem tych praw. Zamianowała wprawdzie delegatów do komisji, która ma podjąć rewizję statutu, ale nawet nie namarszczyła brwi, gdy książę Aleksander zwlekał z mianowaniem swoich pełnomocników, odkładając to do czasu ukończenia obrad ciała prawodawczego w Sofji. Przyszła i ta chwila nareszcie, książę bułgarski musiałby wreszcie przystąpić do tej nominacji, która mu się wcale nie zdaje pilną, tymczasem Porta wstrzymuje wyjazd Medżyda baszy i Abro-efendiego, podając za powód, że co do niektórych punktów instrukcji, jaką im dać zamierza, nie powzięła dotychczas stanowczej decyzji. Wszystko to dowodzi, że jeżeli kto ma pretensje do ks. Aleksandra, to z pewnością nie rząd jego sułtańskiej mości.

Wytłómaczyć sobie tego objawu nie możemy inaczej, jak tylko mahometańskim fatalizmem. Co ma być, będzie powiada sobie Porta i z rezygnacją zamyka oczy, czekając żeby się stało co ma się stać. Naruszenie traktatu przez dokonanie faktyczne unji bułgarskiej wydaje się jej widać mniejszem złem, niż gdyby dokonanem zostało w inny sposób, a dobrą wolą spodziewa się więcej wskórać niż opozycją. Wiekowe dzieje nauczyły Turcję, że każda prowincja, która się od jej posiadłości odrywa, czy w formie lennictwa, czy jenerał-gubernatorstwa pod obcym księciem, czy w formie chwilowego zajęcia przez sąsiednie mocarstwo (Bośnja i Hercegowina), już do niej później nie powraca, stąd traci dla niej znaczenie teoretyczne różnica zależności, w jakiej od rządu zwierzchniczego zostaje Bułgarja i Rumelja wschodnia. Opór zbyt energiczny, okazywanie niezadowolenia, wywoływałyby tylko mieszanie się mocarstw do sprawy i mogłyby pogorszyć sytuację, woli więc Turcja dawać światu niezwykły przykład godzenia się z losem i bynajmniej nie uważa ks. Aleksandra za tak niesfornego lennika i gubernatora, jakim się on wydaje oczom europejskich mężów stanu, nie tak bardzo dogmatem fatalizmu przejętych.

S.

Trzy grzyby.

Niezaprzeczone korzyści, jakie przynoszą dla wszelkiego rodzaju przemysłu wystawy, przełamując chociaż częściowo stagnację handlową i wpływając nawet znacznie na ulepszenie produkcji, obudziły u nas w ostatnich czasach znaczny ruch na tem polu, tak że rokrocznie mamy po kilka wystaw specjalnych, uwieńczanych zazwyczaj wcale niezłem powodzeniem. Doświadczenie jednak pouczyło, szczególniej na przykładzie tegorocznej wystawy inwentarzy, że

4)

À DISCRETION,

DROBIAZG

przez

Z. Kamińskiego.

(Dokończenie.)

— Gdyby to zależało wyłącznie odemnie, dawno już miałabym kwiaciarnię. Ale ojciec boi się funduszę ryzykować; jak znowu wspomnę, że chciałabym na robotę chodzić, to się gniewa i słuchać o tem nie chce. Tłómaczy mi, że jestem potrzebna w domu dla dojrzenia gospodarstwa, choć takiemu gospodarstwu byle uczciwa kucharka dałaby rady i w dodatku czułaby się szczęśliwszą niż ja, bo swobodniejszą w zarządzeniu swoją osobą i swoim czasem. Przytem chodzenie do magazynów i wracanie wieczorem uważa ojciec za ryzykowne i niebezpieczne, za poniewierkę, której ja, chwała Bogu, nie potrzebuję. Dowodzi, że magazynierki wszystkie wyzyskują swoje robotnice, w czem, nawiasem mówiąc, niebardzo się myli i że większa jest korzyść z zacerowania kilku par skarpetek, niżeli ze zrobienia kwiatka. Co ty chcesz—przy ojcu władza, więc przy ojcu racja. Tymczasem ja wiem, że gdyby mi ojciec był kupił choćby sklepik z bułkami, albo z tasiemkami i nićmi, to już dotychczas mogłabym sobie coś zebrać, znalazłabym dla siebie sferę towarzyską ludzi czynnych, pracujących w podobnym jak ja zawodzie, pomiędzy którymi większość zapewne jest mniej ukształcona odemnie, o tyle jednak uczciwa, a nieraz bez wątpienia i sympatyczna, że przy odrobinie pobłażliwości zapomniałabym o jakichś słabszych stronach, bo od nich i sama wolna nie jestem. Miałabym jakikolwiek cel życia i czułabym się na własnych nogach, żyłabym na swoję odpowiedzialność...

— Jeżelibym nie zbankrutowała—dodała, śmiejąc się, blondynka.

— I to jest życie, walka, wrażenia osobiste i bezpośrednie. Można upaść, ale można się podnieść. Dlaczego wreszcie przypuszczać koniecznie najgorsze. Liczę, że przy mojej cierpliwości, oszczędności, punktualności, dałabym sobie radę w świecie kupieckim i że, mając jakie takie wykształcenie ogólne, potrzebowałabym niezbyt długiego czasu na obeznanie się z i techniczną stroną handlu.

— Pomimo to wszystko, co mówisz, dziwię się twojej gorączkowej tęsknocie za celem życia bardzo pochłaniającym. Chociaż się skromnie ze swemi dobremi uczynkami ukrywasz, wiem jednak że jesteś filantropką, a filantropja—to ocean: rozległa i głęboka jak nędza ludzka. Jest się do czego zapalić, jest nad czem popracować nawet przy szczupłych środkach pieniężnych osobistych.

— Moja droga, najpierw, chcąc się filantropji poświęcić z zapałem, trzeba mieć jeżeli nie pieniądze, to przynajmniej swobodę i czas rozporządzalny; a moje zajęcia choć niewielkie, jednakże krępują mnie i dzień mój tak wyczerpują, że nie mam kiedy oddać się filantropji aż do rozgrzania się nią na dobre; powtóre, z miłością bliźniego zaznajamiamy się z pacierza i z książek bardzo wcześnie i bardzo szeroko, ale praktycznej szkoły w życiu prawie nie przechodzimy. Wiesz o tem dobrze, coby się znalazło na dnie większości dobrych uczynków, gdyby je przyszło roztrząsnąć. Tu rozrywka lub moda, tam próżność i fantazja, ówdzie chęć pozbycia się natrętów, gdziendziej wpływ protekcji, w szczęśliwym razie przemijające, chwilowe współczucie, albo troskliwość o własne zbawienie, jak gdyby je bez serdecznej miłości bliźniego, samą jałmużną obojętnie rzuconą kupić można i obok tego prawie wszędzie lenistwo i—nie powiem, oziębłość—ale bardzo letnia temperatura, ilekroć idzie o szczere zajęcie się losem bliźniego, o pokochanie go braterskie czy ojcowskie. A jednakże tylko filantropja z serdecznem wykonywana uczuciem rozgrzaćby mogła i silnie pociągnąć; chociaż nie przeczę, że każdy dobry uczynek, z jakiegokolwiek pochodzący źródła, przynosi korzyść i temu który go spełnia i temu na kogo spływa. Przypuszczam, że ci się moje pojęcie filantropji wyda egzaltowanem, jak wszystko to, co mówię, ciągnęła dalej Leonka po chwili milczenia. Cóż chcesz, moja droga! Dwudziestosześcioletnia panna już się zaczyna egzaltować. Do moich zapatrywań na filantropję przyszłam drogą rozumowania, będąc już pełnoletnią. Ztąd też są to tylko teorje, a nie uczucia. Teorje serca nie pożywią i nie wypełnią, a uczuć nie było kiedy i od kogo nabyć, bo wszyscy dokoła mnie, jak zapamiętam, uważali miłosierne uczynki za pewien podatek, za który jakieś pokwitowanie na tym czy na tamtym świecie się odbiera. Ja czuję się pokwitowaną, gdy sobie niemi czas trochę urozmaicam. Egzaltowana jestem; czyż nieprawda?

— Przynajmniej bardzo wymagająca od życia i ludzi—odrzekła blondynka.

— Wymagająca? — podchwyciła Leonia — któż nim nie jest? Albożeś ty nie wymagająca? Masz męża młodego i przystojnego, z którym pobraliście się, o ile wiem, z miłości, każde z was jest zamożniejsze odemnie i od mojego ojca, zajmujecie w towarzystwie stanowisko pokaźne, a jednak... westchnęłaś jednocześnie ze mną na widok tamtych państwa, co naprzeciwko nas siedli, jedynie dlatego, jak się mimowoli prawie przyznałaś, że nie macie takiej jak oni żywej laleczki.

— Moja jedyna, czyż to o dziecko, jako o lalkę, jako o zabawkę idzie?

Po tych słowach ciszej wymówionych blondynka umilkła, ale parasolka jej, w bok odrzucona, gwałtownie kręcić się i wśrubowywać w piasek poczęła. Po

zbyt częste powtarzanie się podobnych sobie popisów nie osiąga dobrego rezultatu, gdyż nietylko w gronie samych wystawców wywołuje zniechęcenie i ociąganie się z przyjęciem udziału, lecz i nudzi niebawem publiczność, przestającą się powoli całą sprawą interesować, co ostatecznie sprowadza niepomyślne finansowe wyniki. Okoliczność ta zasługuje szczególniej obecnie na uwagę i uwzględnienie, kiedy jeszcze na najbliższe miesiące bieżącego roku mamy zapowiedziane trzy wystawy, jakkolwiek niezupełnie indentyczne, to w każdym razie bardzo ze sobą zakresem działania spokrewnione. Mamy tu mianowicie na myśli wystawę konfekcji i potrzeb mieszkalnych, urządzaną w październiku przez warszawskie Muzeum przemysłu i rolnictwa, dalej wystawę konkursową ornamentacyj, urządzaną przez Towarzystwo popierania sztuk pięknych również w październiku, i trzecią wreszcie na ten sam czas zapowiadaną wystawę dekoracyjną, urządzaną na rozmaite instytucje dobroczynne. Jakkolwiek noszą wystawy te rozmaite nazwy, to jednak z wyszczególnienia programów łatwo się przekonać, że zakresy ich działania wielce są do siebie zbliżone, a w wielu punktach nawet zupełnie jednakie.

I tak muzealna wystawa konfekcyj i potrzeb mieszkalnych ma obejmować, oprócz krawiectwa, kapelusznictwa, szewctwa, krawaciarstwa, sztucznych kwiatów, koronkarstwa, hafciarstwa, pończosznictwa, grzebieniarstwa, perfumerji, szmuklerstwa, jubilerstwa, rękawicznictwa, tokarstwa, parasolnictwa, tapicerstwa, meblarstwa, zegarmistrzowstwa, wyrobów kuchennych, dywanów, lampiarstwa, bielizny, luster i ram, koszykarstwa, mydlarstwa, aparatów elektrycznych, powroźnictwa, szczotkarstwa, introligatorstwa, wyrobów optycznych, nożownictwa, obić pokojowych, grawerstwa i pieczętarstwa, także i wszelkiego rodzaju działy sztuki stosowanej, jak litografję, malowania na szkle i porcelanie, sztukaterję, majoliki, bronzy, srebra, marmury i gipsy.

Te ostatnie tu wyliczone działy obejmują właśnie to, co ma należeć do zakresu wystawy ornamentacyj w Towarzystwie zachęty sztuk pięknych, mającej objąć minjatury, emalje, malowania na szkle, porcelanie i fajansie, sztychy, akwaforty, drzeworyty, litografje oraz wszelkiego rodzaju inne reprodukcje ręczne oraz ornamentacje. Jeszcze bliższe pokrewieństwo zachodzi pomiędzy wystawą muzealną a wystawą sztuki dekoracyjnej, która zapowiada również wszelkiego rodzaju przedmioty do urządzenia i umeblowania mieszkań służyć mające. Każda z tych wystaw stara się zapewnić uczestnikom swoim pewne korzyści bądź to pod względem finansowym, bądź pod względem ugrupowania i sposobu pomieszczenia przedmiotów, bądź wreszcie w formie odpowiednich nagród i odznaczeń. Wobec tego nasuwa się rzeczywiście poważna obawa, że jeżeli ogół artystów, rzemieślników i fabrykantów, zamierzających przyjąć udział w popisach, rozdzieli się, kierując się rozmaitemi względami, pomiędzy trzy te wystawy, to w takim razie żadna z nich może nie stanąć na wysokości zadania i nie odpowie oczekiwanym rezultatom ani pod względem bogactwa ani pod względem frekwencji publiczności. Wartoby więc, aby inicjatorowie tych wystaw porozumieli się z sobą i obmyślili sposoby wyjścia z tej niepotrzebnej a niebezpiecznej dla samej sprawy konkurencji.

Nasuwa się tu jeszcze jedna kwestja, której podniesienie w chwiii organizacji powyżej wymienionych wystaw będzie zupełnie na czasie. Wszystkie powyżej wyliczone wystawy zawierają w swoich programach miejsce dla przedmiotów sztuki stosowanej. Jest to rzecz nader ważna, gdyż stosowanie sztuki do rzemiosł i przemysłu, posiadające w innych krajach tak doniosłe znaczenie, u nas było dotychczas w w wielkiem zaniedbaniu, z powodu małego wykształcenia i braku gustu i smaku u rzemieślników. Skutkiem tego też przyzwyczajono się u nas cenić jedynie wyroby zagraniczne, a szczególniej francuskie, celujące właśnie w tym kierunku.

Dopiero w ostatnich czasach daje się u nas spostrzegać znaczny zwrot ku lepszemu, to też bardzo pożytecznem i właściwem byłoby umiejętne zorganizowanie działu sztuki stosowanej na jednej z omawianych wystaw, a to w ten sposób, aby wystawa taka była nietylko popisem i rodzajem targu na wyroby, lecz zarazem miała charakter więcej pouczający i kształcący dla samychże producentów i przyczyniła się do rozwoju sztuki dekoracyjnej na gruncie naszym krajowym i ile możności na krajowych motywach.

W tym też celu do działu tego dopuszczone być winny jedynie wyroby krajowe od początku do końca, a więc takie, których rysunek i model były zrobione przez krajowca i następnie przez miejscowe siły wykonane. Jest to potrzebnem ze względów konieczności wyrobienia naszemu przemysłowi artystycznemu pewnej samoistności. To też dla dowiedzenia, że praca przedstawiona na wystawę jest rzeczywiście produktem twórczości krajowej, a nie reprodukcją modelu sprowadzonego z zagranicy, jak to się najczęściej praktykuje, do przedmiotów wystawionych powinno się wymagać oryginalnych rysunków i modeli z podpisem autora. Byłoby to nader korzystnem także ze względów pedagogiczno-artystycznych, gdyż pouczającem wielce dla samych pracowników na tej niwie działalności.

Z tych także względów działy wystawy sztuki stosowanej powinny być ułożone wedle pojedyńczych specjalności, tak np. stolarszczyzna i galanterja z drzewa jako jedna grupa, ślusarszczyzna tj. wyroby kute z żelaza jako druga grupa; dalej osobne grupy stanowiłyby wyroby artystyczne ze srebra, to znowu kolejno wyroby ceramiczne, jak majoliki, porcelana i wszelkie gliny w stanie przeróbki artystyczne itd.

Taki podział przedstawiałby obraz całości pojedyńczych, łatwy do porównań i uwydatniłby najwidoczniej zalety pojedyńczych przedstawicieli przez zestawienie ich z przedmiotami innych wystawców to samo produkujących.

Wobec coraz bardziej wzrastającego znaczenia, jakie stosowanie sztuki do wyrobów przemysłu i rzemiosł posiada, wartoby, aby inicjatorowie wystaw kwestją tą bliżej się zainteresowali. Zdaniem naszem najwłaściwszem byłoby, aby sprawą tą zajął się komitet wystawy urządzanej przez Muzeum, posiadający najobszerniejszy program i największe widoki powodzenia.

J. Gr.

XX-ty walny zjazd członków Towarzystwa pedagogicznego.

Lwów 19-go lipca.

Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu przeczytano 13 wniosków, podanych przez członków zjazdu i przekazano osobnej komisji do bliższego rozpatrzenia i przygotowania na jutrzejsze obrady.

Dwa z tych wniosków, przyjęte hucznemi oklaskami, miały na celu przyznanie godności członka honorowego posłowi ks. Kopycińskiemu, który silnie na ostatnim sejmie sprawy szkolnej bronił, i byłemu członkowi rady szkolnej Stanisławowi hr. Badeniemu, gorliwemu orędownikowi oświaty dzieci i ludu.

P. Maciołowski, dyrektor szkoły miejskiej w Krakowie, nadesłał rozprawę „o przeciążeniu w szkołach ludowych miejskich, a szczególnie żeńskich". Referat ten, choć krótki, opracowany jednak na szerszych podstawach pedagogji i hygjeny, poparty długoletnią praktyką i statystyką, dowodzący, że w szkołach żeńskich panuje bezmyślny mechanizm, brak praktycznego kierunku, nie odpowiadającego istotnemu powołaniu kobiety: pani domu i matki dzieci, obudził ogólne zajęcie, wywołał żywą dyskusję.

Tezy, streszczające ten referat, podajemy w całości:

1) Przeciążenie w szkole ludowej miejskiej, szczególnie żeńskiej, istnieje i wywiera szkodliwy wpływ tak na zdrowie jak i na umysłowy rozwój młodzieży szkolnej.

2) Szkoła ludowa ma równomiernie zdążać do prawidłowego rozwoju umysłowego, jak wpływać na wykształcenie uczucia i charakteru w młodzieży, oraz troskliwie pielęgnować i rozwijać jej zdrowie fizyczne.

3) Szkoła ludowa winna kształcić ciało przez należycie urządzone i w dostatecznej ilości godzin wykonane ćwiczenia ciała, czyli t. z. gimnastykę, przez troskliwe prze-

---

chwili cichszym jeszcze, ledwo dosłyszalnym, przytłumionym głosem odezwała się:

— Alboż ja wiem, gdzie Gienio jest w tej chwili, co porabia?

— Powodów do niepokoju przecież ci nie daje.

— Nie daje i daje... Przez pierwszych parę lat po ślubie cieszył się mną, powiedziałabym, że się mną pysznił, gdyby było czem; potem straciłam dla niego urok nowości... Na pożegnanie i na przywitanie obdarza mnie urzędowym pocałunkiem, czasem idziemy gdzieś razem, albo kogoś przyjmujemy u siebie, o ile to jest niezbędne do podtrzymania stosunków towarzyskich, ale... dawniej tylko pracował osobno, a dziś i bawi się osobno; wspólności między nami coraz mniej; czuję, że coraz bardziej stajemy się obcymi... Już sobie wyrzucam, że z tobą o tem mówię, ale twoje zwierzenia wyciągnęły i mnie pomimowoli na szczerość. Przekonaj się, że nie masz powodu zazdrościć mi zabardzo.

— Nie mogę sobie wyobrazić, żeby pan Eugenjusz, taki zawsze ożywiony i pełen galanterji dla płci pięknej, był względem ciebie obojętny.

— Gienio gustuje we wszystkich ładnych kobietach, jak każdy mężczyzna; i byłabym na to wyrozumiałą, gdybym czuła, że jestem gospodynią w jego sercu, a wszystkie inne znajome i nieznajome są tylko gośćmi. Pogodziłabym się z moim losem, wiedząc, że jest on udziałem bardzo wielu mężatek. Ale jeżeli i ja zejdę też do roli gościa, tem jeszcze mniej pożądanego, że będącego wciąż na podorędziu... Więc może teraz rozumiesz, ile czuję brak węzła między nami, brak dziecięcia, nie mówiąc o rozkoszach, jakie ono samo daje...

— Idzie nasza gołąbeczka, idzie jagódka kochana, — idzie! zawołała klaszcząc w ręce kobieta siedząca na ławce między wierzbami.

U skrętu alei ukazała się niańka z dziewczynką na rękach i z paczką pierników. Ujrzawszy państwa, kłusem do nich biedz zaczęła; dziewczynka pochyliła się ku rodzicom, wyciągnęła rączki i wydawała okrzyki radosne. Na kilka kroków od ławki niańka zatrzymała się, postawiła ostrożnie dziewczynkę na ziemi i zawołała:

— Biegaj, Frania!

Dziecina pierwszych parę kroków postawiła bojaźliwie i chwiejnie, później biedz zaczęła coraz prędzej, aż wreszcie prawie upadła na wyciągnięte ku sobie ręce ojca i matki, którzy z tryumfem do góry ją podnieśli i pocałowaniami okryli.

Nadeszła niańka. Frania wyciągnęła z paczki pierniczek i podała rodzicom. Oboje roztworzyli usta, pochylili się jednocześnie, ale zamiast ugryźć pierniczka, zaczęli rączkę dziewczątka zjadać pocałunkami. Frania śmiała się na całe gardło i wciąż podawała pierniczek.

Zabawka podobała się wszystkim trojgu, wkrótce jednak zmieniła się nieco w ten sposób, że państwo oboje zamiast córce—sobie nawzajem pocałunki oddawać zaczęli to nad jej rączką, to pod nią. Może to nie było całkiem właściwe w ogrodzie publicznym; ja wprawdzie żadnej nie miałem do nich urazy, ale dwie moje sąsiadki, chwilkę popatrzywszy na tę scenę, w milczeniu wstały.

Przy odejściu dopiero mnie spostrzegły i zgadując świadka rozmowy, zmieszały się tak, że aż się zatrzymały zrumienione mocno; a ja omal żem się im nie ukłonił, jakby dobrze znajomym.

Odeszły wreszcie, tylko panna Leonka przez zęby syknęła:

— To niedyskrecja!

Uczułem, jak mnie zasłużenie schłostało ostre to słówko. Drzewo judaszowe drwiąco przyklasnęło szerokiemi liśćmi, a oliwnik i wierzby płaczące zaszumiały smutnie, poruszone chłodniejszym wiatru powiewem. Drobne ptaszyny w ostatnim dziennym locie kończyły polowanie na komary i muszki, albo dążyły szybko do gniazdek obdzielić pisklęta połowem. I ja zwolna pociągnąłem do domu.

— Dlaczego?

— Bo pan podobnych zwierzeń poufnych nie podsłuchiwałbyś przez delikatność, a żadna z najczarniejszemi nawet włosami Leońcia nie wynurzałaby się tak otwarcie przed najszczerszą przyjaciółką, choćby mającą włosy jak len białe.

— Powołuję się na świadka, na orzech, w tem samem miejscu stojący dotychczas.

— Liście, które tę rozmowę we wrześniu słyszeć mogły, już zeschły i opadły; a nowe na wiosnę o czem innem szeptać z sobą będą—szydziła Klarcia.

— Więc pani podobnej Leonki nie znasz? Czy też w szczerość panieńską nie wierzysz?

— Przypuśćmy, że znam tak myślących Leonek dziesięć, nawet dwadzieścia; żadna z nich wszakże nie byłaby równie otwarta.

— Ale skorośmy na drogę przypuszczeń weszli, to możesz pani bez nieprawdopodobieństwa przypuścić, że każda z tych znajomych wyzna w chwili wzruszenia tylko dwudziestą część prawdy; zesumuj pani te wyznania i cała prawda czyli cała moja Leończia przed nami stanie. Zresztą czy się która z tych starzejących się panien (odróżnić je należy od starych panien, bo ten typ przejściowy ma cechy sobie właściwe)—czy więc która z nich przyzna się szczerzej czy mniej szczerze, sens moralny się przez to nie zmieni.

— Jakiż to sens moralny?

— Dla różnych różny.

— A dla mnie?

— Że wybierać trzeba oględnie, ale wybrać trzeba.

— Tylko, że jednej nieprawdopodobnej historyjki niedosyć, żeby mnie o słuszności tego sensu moralnego przekonać.

— Na drugą historyjkę dziś już zapóźno, a na przyszłość zrzekam się w jakiejkolwiek grze iść z panią o lepsze. Zostaje więc dla pani jeden tylko sposób przekonania się, że dobrze radzę.

— Jakiż?

— Spróbować.

KONIEC

strzeganie w układaniu planu nauk zmiany czynności, przez należyte urządzenie pauz w czasie godzin szkolnych, przez pozostawienie dwóch półdzionków i niedzieli w każdym tygodniu wolnych tak dobrze od szkolnej jak i domowej, przez szkołę poruczonej pracy.

4) Młodzież, przychodząca do szkoły z ukończonym szóstym rokiem życia, nie jest ani fizycznie ani umysłowo dostatecznie przygotowaną do korzystania z nauki szkolnej. Zatrudnienie takiej młodzieży pracą szkolną wychodzi na szkodę tak dla jej zdrowia jak i umysłowego dalszego rozwoju. Dopiero z ukończonym siódmym rokiem życia powinna młodzież wstępować do szkoły ludowej.

5) Wymiar godzin szkolnych dla szkoły ludowej jest zbyt wysoki. Jeżeli człowiek dojrzały nie jest w stanie z równem natężeniem dłużej nad trzy godziny umysłowo pracować, ziewalanie tak niedojrzałej młodzieży do czterogodzinnej pracy umysłowej w jednym ciągu jest rownie dla zdrowia jej szkodliwe, jak dla samej nauki bez najmniejszego pożytku. Młodzież szkoły ludowej nigdy dłużej nad 3 godziny w jednym ciągu nauki szkolnej zatrudnioną być nie powinna. Przestrzegać tej zasady należy z całą ścisłością w szkołach żeńskich, tak w niższych jak i w wyższych klasach czy oddziałach.

6) Zatrudnienia domowe odnosić się mogą tylko do takich prac, które w szkole dostatecznie wyjaśnione i przerobione zostały, które więc młodzież szkolna swobodnie, bez wszelkiej pomocy sama wykonać jest w stanie, a mają być tak obliczone, aby zatrudnienie domowe młodzieży do 10-go roku życia wymagało co najwyżej $^1/_4$ części, starszej nad 10 lat—$^1/_3$ obowiązkowych godzin szkolnych. Niedziela ma być bezwarunkowo wolna od pracy. Rysunki, kaligrafja, a przedewszystkiem u dziewcząt roboty ręczne, nigdy nie mogą być przedmiotem pracy domowej, przez szkołę wymaganej.

7) Każda szkoła posiadać będzie potwierdzony przez władze szkolne specjalny plan nauk, zastosowany do stosunków miejscowych, wygotowany w myśl rozporządzenia ministerjum z dnia 10-go listopada 1884-go roku na podstawie normalnego planu obowiązującego, który materjał naukowy podaje jedynie w ogólnych zarysach. Specjalny plan ma z całą dokładnością i uwzględnieniem liczby godzin, przeznaczonych na każdy przedmiot, podawać szczegółowo na każdą klasę, oddział i grupę materjał naukowy.

I znowu tutaj powiedzieć musimy, że są to projekta nie zaraz mogące wejść w wykonanie: nie odejmuje im to przecież wagi, a sprawę tak ważną posuwa naprzód. Zarząd Towarzystwa zobowiązał się na rok przyszły przedstawić zjazdowi pozytywne wnioski w tej sprawie. *Wł. N—i.*

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Czytamy w *Kijewl.*, iż ministerjum spraw wewnętrznych asygnowało 12,000 rs. do rozporządzenia komitetu, zajmującego się wystawieniem pomnika Bohdanowi Chmielnickiemu w Kijowie.

= Ministerjum finansów otrzymało podanie od fabrykantów wyrobów bawełnianych, w którem upraszają o przyznanie zwrotu cła przy wywożeniu za granicę wyrobów bawełnianych, wełnianych i wigoniowych.

= *Wiest. finans.* ogłasza zatwierdzoną przez ministerjum finansów tabelę cen, podług której przyjmowane będą akcje, obligacje i inne papiery procentowe wszelkich towarzystw i przedsiębiorstw, na zabezpieczenie prolongowanej opłaty akcyzowej w Cesarstwie i Królestwie Polskiem. *A)* Akcje dróg żelaznych i towarzystw gwarantowanych przez rząd: dr. żel. warszawsko-terespolskiej 100 rs. met., przyjmowane będą za 114 rs.; warszawsko-bydgoskiej 100 rs. kredytowych za 57 rs.; fabryczno-łódzkiej 100 rs. met. za 96 rs. *B)* Obligacje dr. żel. i tow. gwarantowanych: dr. żel. warszawsko-terespolskiej 100 rs. met. za 120 rs. *C)* Akcje dr. żel. i tow. niegwarantowanych: dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej 100 rs. za 50 rs., obligacje tejże drogi 100 tal. za 76 rs. *D)* Obligacje i listy zastawne z gwarancją w nieruchomościach: listy zast. warszawskiego Tow. kredytowego miejskiego 100 rs. kred. za 80 rs.; list. zast. łódz. Tow. kred. miejskiego 100 rs. kred. za 68 rs.; listy zastawne banków ziemskiego, wileńskiego i kijowskiego 100 rs. kred. za 75. *E)* Akcje towarzystw prywatnych: warszawskiego banku dyskontowego 250 rs. za 155 rs.; warszawskiego banku handlowego 250 rs. za 161 rs. Do wspomnianej powyżej tabeli dołączona jest dodatkowa, określająca normę, podług której przyjmowane będą papiery procentowe Królestwa Polskiego: 4% listy likwidacyjne 100 rs. za 94 rs., listy zast. Tow. kred. ziemskiego emisji 1869—1881 r. lit. A za 2,370, lit. B za 790; lit. C za 395, lit. D za 197, lit. E rs. 78; listy zast. V-ej serji 100 rs. za 76 rs.

= W Petersburgu odbywają się konferencje kolejowe, w których biorą udział i delegaci tutejszych kolei żelaznych.

= *Odes. wiestn.* donosi, iż w tych dniach udał się do Krzemieńca inżenier górniczy Doliński, celem urządzenia eksploatacji węgla brunatnego, który tam niedawno odkryto.

= Urzędnicy akcyzowi używać mają do próbowania trunków spirytusowych szklannego alkoholometru Trallesa.

= Magistrat warszawski ogłasza na dzień 12-ty sierpnia licytację na dostawę w roku przyszłym i w 1888-ym dla miasta Warszawy 260 sążni kubicznych szabru rocznie, wartości około 14,000 rs.

= Dnia 23-go sierpnia, o godz. 9-ej zrana, w magazynie głównym na stacji Warszawa wiedeńska, rozpocznie się licytacja przedmiotów, pozostawionych przez pasażerów w powozach i na stacjach kolei wiedeńskiej i bydgoskiej w ciągu r. 1885-go.

= Kolej wiedeńska wysyła do Częstochowy na odpust przypadający tamże d. 15-go sierpnia specjalny pociąg po cenie zniżonej. Wyjdzie on z Warszawy d. 14-go sierpnia o godzinie 4-tej zrana, a z powrotem wyruszy z Częstochowy dnia 16 go, o godzinie 8-ej zrana. Bilety do pociągu odpustowego sprzedawane będą w przeddzień wyjścia, t. j. dnia 13-go, we wszystkich kasach biletowych na stacji Warszawa.

= Roboty kanalizacyjne w alei Ujazdowskiej dochodzą już do alei Szucha i w przyszłym tygodniu połączone zostaną z częścią kolektora wybudowanego w roku zeszłym.

= Po bliższem zbadaniu terytorjum Starego-Miasta okazało się, iż przeprowadzenie tamtędy kanału łączącego kanały na Wąskim Dunaju, Podwalu, w kierunku starego kanału, między posesjami nr. 187 i 172, byłoby bardzo niedogodnem i trudnem, kierunek kanału został więc obecnie przez p. Lindleya zmieniony. Kanał przeprowadzony będzie przez Szeroki Dunaj pod posesją nr. 187 i jatkami rzeźniczemi. Celem wykonania tego projektu, magistrat żąda od właścicieli posesyj pozwolenia na prowadzenie kanału pod ich posesjami. Ponieważ magistrat gwarantuje, iż przy zamierzonych robotach mury posesyj nie będą w niczem nadwerężone, a natomiast przez budowę kanału pod ich posesjami zyskują na osuszeniu piwnic, co pod względem sanitarnym wyjdzie im na korzyść, sądzić zatem należy, iż interesowani właściciele nie będą stawiali przeszkód w tym względzie.

= Na ulicy Twardej prowadzą się roboty gazowe około ustawiania większej ilości latarń.

= Nową numerację policyjną domów otrzymały obecnie ulice: Brukowa, Książęca, Kościelna, Kępna, Leszczyńska, Młynarska, Moskiewska, Namiestnikowska, Olszowa, Skaryszewska, Sprzeczna, Szeroka, Targowa, Wileńska, Wolska, Wołowa, Ząbkowska i Zelazna.

= W djecezji kieleckiej, jak donosi *Przegląd katolicki*, zaszły następujące zmiany w duchowieństwie: ks. Stanisław Cichoń przeniesiony z parafji Wawrzewczyce do Krzcięcic; ks. Tomasz Wolaski tranzlokowany z Pinczowa do Książa Wielkiego; ks. Kajetan Szymkiewicz, nowowyświęcony, mianowany wikarjuszem parafji Proszowice; ks. Antoni Wojciechowski przeniesiony z parafji Busko do Szkalbmierza; ks. Antoni Jurek, wikarjusz parafji Prandocin, mianowany administratorem parafji Czarnocin; ks. Antoni Cepiel, wikarjusz parafji Szkalbmierz, mianowany administratorem parafji Piotrkowice; ks. Paweł Frelek, wice regens seminarjum djecezjalnego, mianowany administratorem parafji Włodowice z pozostawieniem przy obowiązkach wice-regensa; ks. Donat Wojdyłło uwolniony z djecezji na własną prośbę do archidjecezji warszawskiej; ks. Franciszek Brudzyński prałat kustosz katedry kieleckiej, mianowany prałatem scholastykiem przy tejże katedrze; ks. Józef Ćwikliński, kanonik katedry kieleckiej, mianowany prałatem kustoszem tejże katedry; ks. Marceli Gąsiorowski, administrator parafji Poborowice, przeniesiony do parafji Kotuszow; ks. Hipolit Borewicz, administrator parafji Leszczyny, przeniesiony do parafji Ostrowca. Tranzlokowani wikarjusze: ks. Andrzej Przykowski z Kromołoża do Pierzchnicy; ks. Dominik Kapuściński z Czeladzi do Kromołowa; ks. Wincenty Cheliński z Łopuszna do Czeladzi; ks. Mieczysław Pytlewski z Janiny do Łopuszna. Zmarli: ks. Jan Woch, administrator parafji Gołaczowo; ks. Koloman Myrczyk, proboszcz parafji Kotuszów; ks. Tomasz Stachowicz, proboszcz parafji Ostrowce.

= Biskup sufragan płocki, ks. Kacperski, zapowiada wizytę kanoniczną w dekanatach lipnowskim i rypińskim. Wizyta rozpocznie się z chwilą ukończenia żniw.

= Prokurator izby sądowej opuścił miasto na dwa miesiące; zastępować go będzie towarzysz Turau.

= Towarzystwo lekarskie tutejsze konferowało dyplom na członka honorowego prof. Teichmanowi z Krakowa.

= Bawił chwilowo w Warszawie literat włoski, Campagni, tłumacz kilku polskich utworów, celem przyjrzenia się zbliska stosunkom naszym.

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro w teatrze Letnim w miejsce projektowanej „Aidy" odśpiewaną będzie na liczne żądania „Gioconda".

W partji Enza wystąpi goszczący u nas tenor włoski p. de Negri.

* Drugi debiut pana Siemaszki odbędzie się w poniedziałek we fredrowskiej „Zemście za mur graniczny".

Pan S. odegra rolę Papkina.

W roli cześnika wystąpić ma drugi debiutant p. Narkiewicz.

* Na środę przyszłego tygodnia repertuar zapowie „Pozytywnych" Narzymskiego.

W komedji tej debiutować ma pierwszy raz panna Niesiołowska i po raz trzeci p. Siemaszko (w roli Dowgiełły).

* P. de Negri da się usłyszeć dwukrotnie w przyszłym tygodniu, mianowicie: we wtorek w „Violecie" i w sobotę w „Żydówce".

* P. Mieczysław Kamiński wystąpi raz jeszcze na naszej scenie w czwartek przyszłego tygodnia w „Normie" lub „Hrabinie".

* W „Poruczniku Szykowskim" popisywać się mają w przyszłym tygodniu na scenie teatru Nowego dwie debiutantki, panna Gabrjela Adlerówna i pani Misiewiczowa, artystki scen prowincjonalnych.

* Z urlopu korzystać zaczęła świeżo panna Szlezygierówna.

= **Ze sztuki.**

* Na wystawie Towarzystwa popierania sztuk pięknych, między nowoprzybyłemi dziełami sztuki, znajdują się obrazy: B. Łaszczyńskiego: „Niepokalane poczęcie N. Marji Panny" (zamówiony do kościoła Wszystkich Świętych w Warszawie); H. Siemiradzkiego: „Śmierć św. Tymoteusza i Maury"; L. Horowitza, portrety: księżnej C., chłopczyka i biskupa B.; J. Kossaka: „Przeprawa przez rzekę" (akwarela); J. Maszyńskiego: „Ze wspomnień babuni"; Piotrowicza: „Czwórka"; Elżbiety Suchodolskiej: „Na ś-ty Marcin"; K. Mireckiego: „Wenecjanka" i „Głowa starca"; A. Malinowskiego: „Porta Claudia"; L. Pyrowicza: „Głowa kobiety"; K. Waroczewskiego: portret; Anny Bilińskiej: portrety i siedem akwareli; W. Pawliszaka: „Spah" i „Turek"; A. Głębockiego: „Matka" (według poematu Andersena), dziesięć rysunków; L. Szpadkowskiego: „Zagłoba i Helena"; K. Biskego: „Młyn"; E. Perlego: „Ulica w Iłży".

Prócz tego na wystawę przybyły dwie rzeźby w bronzie, J. Kryńskiego: portret i J. Celińskiego: „Wit Stwosz", oraz z architektury projekt powiększenia kościoła św. Aleksandra w Warszawie, ułożony przez budowniczego J. Dziekońskiego.

= Zabawa dla dzieci.

Na ogólne żądanie zarząd ogrodu zoologicznego postanowił urządzić w niedzielę czwartą zabawę dla dzieci.

Zabawa tym razem rozpocznie się o godzinie 5-ej po południu.

= W sprawie handlu ze wschodem.

Po pierwszych oziębłościach, jakie myśl otworzenia wywozowi fabryk i zakładów przemysłowych w kraju zbytów na dalekim wschodzie napotkała, producenci i przemysłowcy nasi zaczynają się ku niej nawracać i przekonywać o jej praktyczności.

Pewne dane o rozwoju tego handlu podamy niebawem, tymczasem wspomnieć należy, iż Towarzystwo żeglugi i handlu pracuje nad dopełnieniem taryfy przewozowej w bezpośredniej komunikacji zamorskiej na Wschód przez Odessę.

Ajent towarzystwa w Warszawie p. Ernest Gay sprawę tę w najkompetentniejsze oddał ręce, a mianowicie zażądał dla niej opieki komitetu giełdowego, który pojmując ważność tej komunikacji nader niskiemi frachtami się odznaczającej, przychylił się do tego życzenia.

Zaproszono do współudziału i podania desideratów swoich osoby interesowane z rozmaitych gałęzi przemysłu i handlu.

Projekt ma być przedstawiony w terminie do dnia 7-go sierpnia r. b.

Narada w tym przedmiocie odbędzie się w poniedziałek dnia 26-go, o godzinie 2-ej po południu.

Zwrócić tu należy uwagę osób, które na pierwszą naradę otrzymały zaproszenie a z rozmaitych powodów stawić się nie mogły, aby ze względu na ważność kwestji o drugim terminie pamiętać zechciały.

= Zatwierdzenie lustracji.
Prawie jednocześnie z podaniem wiadomości o desideratach tutejszych obywateli w przedmiocie zarządzenia lustracji domów dla ustanowienia nowego podatku dochodowego, możemy donieść, iż kwestja ta została już pomyślnie załatwioną.

Stosowna decyzja ministerjum poleca przeprowadzenie lustracji po upłynionem pięcioleciu dotychczasowego podatku.

Jak nas zapewniono, wszystkie czynności przygotowawcze magistrat już rozpoczął, aby jaknajrychlej przystąpić do unormowania nowego podatku.

Czynność ta zasadza się na tem, iż właściciele domów, według ustanowionych szematów, składają deklaracje, które wrazie zauważenia w nich jakiej niedokładności lub zbyt niskiego szacunku dochodów ulegają sprawdzeniu na gruncie.

Sprawdzeniem tem, będącem właściwą lustracją, zajmują się wydelegowani przez magistrat urzędnicy, technicy miejscy, wreszcie zaproszeni obywatele, również właściciele nieruchomości.

Nadto układające się listy podatkowe sprawdzają jednocześnie inspektorzy delegowani przez izbę skarbową, która pobiera podatek podymny mieszczący się w podatku dochodowym.

Przy energicznej lustracji niewątpliwie cała praca w ciągu kilku miesięcy zostanie ukończoną i norma podatku już na r. 1887-my będzie ustanowioną.

Wobec ogólnego obniżenia cen komornego, co pociągnęło za sobą zniżkę dochodów z nieruchomości, należy się spodziewać zmniejszenia normy podatku.

Zmniejszenie to uszczupli w pewnej mierze dochody kasy miejskiej, chociaż ubytek zostanie poniekąd wyrównany przez pociągnięcie do opodatkowania tych nieruchomości, jakie w ciągu ostatnich pięciu lat zostały wzniesione, a dopiero teraz na listach poborowych będą zamieszczone.

= Projekt.
Pewien uczeń szkoły dróg i mostów, zamieszkały na prowincji, opracował programat biura technicznego dla kraju, z siedliskiem w Warszawie.

Celem istytucji byłoby dostarczanie pracy i zbieranie dokładnych danych statystycznych.

Biuro wydawałoby dziennik, czuwający nad stanem przemysłu.

= Obojętni.
Znów musimy przypomnieć, iż za parę tygodni upływa ostateczny termin przechowywania wielu przedmiotów, które od złodziei i rozmaitych podejrzanych osób zostały przez policję odebrane.

Między temi przedmiotami znajdują się niektóre przedstawiające większą wartość, jako to zegarki, różne klejnoty i t. p.

Dziwna rzecz, iż właściciele są tak obojętni, że dotychczas nie zgłosili się po odbiór swoich przedmiotów.

= Wycieczka.
Kilkanaście rodzin angielskich, jadących dla zwiedzenia Moskwy, zatrzyma się w Warszawie czas jakiś.

Wyprawę urządza towarzystwo Cooke'a z Glasgowa.

Ajent zamówił wczoraj lokale w jednym z pierwszorzędnych hoteli.

= Ślad cmentarza.
W dniu wczorajszym na Freta, naprzeciwko kościoła św. Ducha, przy kopaniu ziemi dla kanalizacji natrafiono na wielką ilość kości ludzkich.

Oprócz tych kości znaleziono szczątki trumien, co stwierdza, iż w powyższem miejscu znajdował się cmentarz grzebalny.

= Wyjaśnienie.
W kwestji przymusowej dobroczynności w biurze wynajmu karawanów odbieramy następujące wyjaśnienie.

Wedle obowiązujących przepisów, karawany jednokonne wysyłają się tylko w godzinach przedpołudniowych.

Jeżeli więc ktoś koniecznie domaga się godziny późniejszej, kontroler przyczyniając się do tej prośby, czyni grzeczność, za którą chce aby się zwiększyły fundusze budowy kościoła na Pradze.

Zwykle wszyscy interesanci za otrzymaną grzeczność przychylają się do żądania kontrolera.

= Przekupnie przedmiejscy.
Od pewnego czasu na szosie jerozolimskiej, o dwie wiorsty od rogatki, codziennie w godzinach porannych zbiera się mnóstwo przekupniów.

Zatrzymują oni wozy włościańskie, naładowane produktami spożywczemi, które starają się nabyć po cenach najniższych, wmawiając w nich, że targi w mieście są przepełnione i wszystko sprzedaje się za bezcen.

Podobna manipulacja jest szkodliwą zarówno dla włościan jak i dla publiczności.

= U fotografa.
Dziś w południe do zakładu fotograficznego W. Twardzickiego na Niecałej, w towarzystwie dwóch żołnierzy i dozorcy więziennego przyprowadzono dla odfotografowania schwytanego w kościele podominikańskim świętokradzcę.

Wywołało to liczne zbiegowisko przed zakładem, które skończyło się dopiero po odprowadzeniu przestępcy do więzienia.

Świętokradzca, przyzwoicie i schludnie ubrany, usiłował zachować zupełną swobodę.

= Z porażenia.
W dniu onegdajszym dwoje dzieci państwa Rakowskich, przebywających na letniem mieszkaniu pod Radzyminem, uległo porażeniu słonecznemu.

Starszy dziewięcioletni chłopczyk w ciągu niespełna doby życie zakończył, młodszej zaś o dwa lata dziewczynce grozi dotąd poważne niebezpieczeństwo, skutkiem rozwinięcia się silnego zapalenia mózgu.

Przyczyną fatalnego wypadku jest niedbalstwo bony, która dopuściła, iż dzieci bez kapelusików wybiegały z ogrodu na pobliską łąkę wśród największej spiekoty.

= Kradzieże.
Przy wychodzeniu z tramwaju na Królewskiej pani Rozalja Kleniewska uroniła portmonetkę, którą porwał jakiś wyrostek i pomimo pogoni zdołał z łupem zbiedz. — Na Pradze pod nrem 280-ym ze strychu skradziono bieliznę należącą do kilku lokatorów.

= Przejechania.
W dniu wczorajszym na Chłodnej ekwipaż prywatny najechał na dwie siostry Jadwigę i Karolinę Grzewaczewskie.

Oble upadły i jedna złamała nogę, druga zaś poniosła bolesny szwank w boku.

Stangret, sprawca wypadku, zdołał niezauważony umknąć.

= Z braku opieki.
W dniu wczorajszym na Nowej Pradze wóz ciężko ładowny przejechał kilkuletnią Surę R., której zmiażdżył nóżki.

Tegoż dnia jadący wierzchem człowiek najechał na przechodzącą ulicą dziewczynkę, przewrócił ją i ciężko zranił.

Winnych nieostrożnej jazdy pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

= Zamach samobójczy.
W dniu wczorajszym na Twardej jakaś kobieta, zaczepiając przechodniów, wszczynała kłótnię, co sprawiało zamieszanie na ulicy.

Policja odprowadziła więc awanturnicę, a jak sądzono pijaczkę, do kancelarji cyrkułowej.

Tu chwilowo osadzona w areszcie powiesiła się, lecz policjanci w samą porę chustkę przecieli i nieznajoma została uratowaną.

Okazało się, że to jest Tauba Hertzenbergowa, cierpiąca obłęd umysłowy.

Odwiezioną ją do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Pożary.
Na Wróblej pod nrem 10-ym, na Pańskiej pod nrem 26-ym i na Świętokrzyskiej pod nrem 32-im były wypadki ognia skutkiem rozlania nafty.

We wszystkich trzech wypadkach domownicy ogień ugasili.

= Zapis.
Obywatel gub. kowieńskiej, Franciszek Kownacki, legował 6,000 rs., z których procent ma być obracanym na wysyłkę dwóch chorych do wód.

Podobno jeden z miejscowych filantropów jest wykonawcą testamentu.

= Widoki urodzajów.
Z pod Kamieńca podolskiego piszą do nas co następuje:

„Rok obecny niebardzo pomyślnie zanotuje się w pamięci naszych rolników.

Żniwa w wielu miejscowościach już są na ukończeniu, pierwsze jednak próby wykazały, że pszenica i żyto są bardzo nieomłotne, nie mówiąc już o tem, iż w wielu miejscowościach grad powybijał i poprzygniatał zboże.

Pomimo dość wysokich cen, jakie dają w Odesie za pszenicę, ilość tego produktu okaże się u ogółu rolników znacznie mniejszą, tak, że suma otrzymanej gotowizny nie wyrówna się z rokiem zeszłym.

Trudne warunki kredytowe wyrywają ostatnią broń z rąk rolników.

Ostateczny wynik dopiero za parę tygodni będziemy posiadali."

= Żniwa.
Od kilku dni trwająca pogoda bardzo pomyślnie wpłynęła na sprzęt oziminy.

W wielu miejscowościach żniwa żyta i pszenicy mają się już ku końcowi.

Z przyczyny braku miejscowych robotników, znaczniejsi posiadacze ziemscy sprowadzili mnóstwo górali i żołnierzy.

= Pożar Wolbromia.
Kurjer poranny otrzymał z Olkusza telegram donoszący, że w dniu wczorajszym, o godz. 4-ej po południu, w Wolbromiu wybuchł pożar i w godzinę później całe miasto stało w płomieniach.

Dalszych wiadomości nie ma, ponieważ stacja telegraficzna spłonęła.

ZE ŚWIATA.

× **Dr. Henryk Wielowiejski,** znany z prac z dziedziny anatomji porównawczej, przyjęty został na członka przez Towarzystwo zoologiczne francuskie.

× **Hr. Karol Walewski,** syn ministra francuskiego za drugiego cesarstwa, kapitan 76-go pułku linjowego piechoty francuskiej, mianowany został *attaché* wojskowym w Pekinie na miejsce jenerała Chanoine.

× **W klinice prof. Billrotha w Wiedniu** dokonaną została w tych dniach operacja, która skomplikowaniem swojem i trudnością przewyższyła nawet głośną swojego czasu resekcję żołądka. Pewna kobieta, która już oddawna cierpiała na zwężenie przewodu pokarmowego, połknęła przypadkiem pestkę od wiśni. Pestka owa utkwiła w przewodzie powyżej żołądka i niedozwalała nawet płynnym pokarmom dostawać się do niego. W takim stanie rzeczy kobieta skazaną była na śmierć głodową. Po przywiezieniu pacjentki do kliniki prof. Billrotha, próbowano najpierw usunąć pestkę na drodze naturalnej przez wprowadzenie do przewodu odpowiednich instrumentów, przyczem, aby uniknąć zgięcia przy przejściu z jamy ustnej do przełyku, zrobiono pacjentce otwór w szyi. Wszelkie jednak usiłowania były bezskuteczne. Dopiero teraz słynny operator zdecydował się na ostateczną próbę otwarcia żołądka. Operacja powiodła się w zupełności. Przygotowano cały arsenał instrumentów i rodzajem sondy do kul wydobyto szczęśliwie pestkę. Jednocześnie słynny operator przedsięwziął odpowiednie środki celem zapobieżenia dalszemu zwężaniu się przewodu pokarmowego. Teraz z całą troskliwością zamaskowano ranę i wprowadzono do żołądka wygłodzonej przez ciąg trzech dni kobiety trochę wina dla wzmocnienia. Cała operacja trwała dwie godziny przy zastosowaniu oczywiście środków znieczulających.

× **Naśladowca Tannera Succi,** włoch, zaproszony został do Wiednia, gdzie wobec komitetu naukowego podda się trzydziestodniowemu postowi. Przed rozpoczęciem doświadczenia p. Succi spożyje obfity obiad.

× **Zmarły wczoraj Karol Piloty** pochodzi z rodziny, której początek wywodzą z Włoch. Jeden z jego przodków osiedlił się w Palatynacie, a dziad w Mnichowie. Ojciec poświęcał się litografji i wydawał odbitki z Pinakoteki. Karol urodził się w październiku roku 1826-go i sztukę zaczął uprawiać w 12-tym roku życia. Pierwszym jego nauczycielem był ojciec. Obdarzony ognistą wyobraźnią włoską, łączył z nią ścisłość i sumienność niemca, to też wkrótce talent jego zajaśniał. Kompozycje, co najpierw wyszły z pod jego dłoni, świadczyły o samodzielności jego ducha. Mając lat 16 stracił ojca, pod którego sterem tak się rozwijał pomyślnie. Odtąd pozostawiony sam sobie, całą musiał żywić rodzinę i wziąć na siebie kierunek zakładu litograficznego. Pracując po dniach całych na kamieniu, tylko w nocy mógł robić studja nad sobą. Trwało to lat 6. Wówczas to uzyskał posadę profesora akademji, długi spłacił, a nawet zdołał zebrać zapas pieniężny na przyszłość, tak, że mógł z zapałem oddawać się malarstwu. Odtąd dzieła coraz nowe z pod pędzla jego wypływały. Ciężka choroba siostry dała mu natchnienie do pierwszego płótna: „Dziewczęta w kąpieli", którem odrazu podbił znawców. Następne jego dzieło p. t. „Położnica", świadczyło zawsze o postępie. Po odbyciu podróży w Niemczech, natchniony widokiem galerji w Dreznie, wykonał sławny swój utwór „Mamka", którym zwrócił na siebie uwagę króla Maksymiljana. Odtąd zaczęły się zlecenia od dworu i szereg obrazów, które jego sławę ustaliły i ściągnęły mistrzowi uczniów z całego świata. Prace jego znajdowały pomieszczenie w Pinakotece, przekazując nazwisko autora po długie lata. Po Kaulbachu i Makarcie dosiągł on sławy najwyższej w Niemczech. Najgłówniejsze z jego utworów dotyczą wojny 30-letniej, oraz rewolucji francuskiej. Zamknięty w sobie i posępny, Piloty nie miał przyjaciół. Smutna sprawa delacji, która na nim ciąży, ciemną plamę rzuca na jego żywot, zkądinąd tak piękny. Umarł bardzo niepopularnym.

× **Listy z podróży** nieśmiertelnego twórcy „Freischütza", Karola Marji Webera, pisane do żony Karoliny, wyszły obecnie w Lipsku u Dürra i budzą żywe zajęcie w kołach artystycznych.

× **Oświetlenie kanału Sueskiego elektrycznością,** według raportu inżeniera Lessepsa, złożonego głównemu towarzystwu w Paryżu, powiodło się znakomicie. Przez dwa lata czyniono próby, dziś zaś jest rzeczą rozstrzygniętą, iż okręta będą mogły swobodnie przepływać kanał nocą. Obecnie już od d. 3-go listopada

r. z. okręty wojenne i pocztowe, wychodzące z Port-Saidu nocą, mogą bezpiecznie kursować.

× **Handlarz djamentów Ochs** przedstawiał się w tych dniach królowej Wiktorji na zamku windsorskim. Pomiędzy innemi okazał on królowej djament, pochodzący z południowej Afryki i ważący 188 karatów. Kamień nosi nazwę „djamentu cesarskiego" i jest jednym z największych z liczby dotychczas znanych.

× **Do zamku Windsor** zgłosił się w tych dniach jakiś człowiek, domagając się audjencji u królowej. Na zapytanie, czego żąda od monarchini, odpowiedział, iż chce się z nią ożenić. Nieznajomy posiadał list, w którym nazywa królowę „moja ukochana Wiktorjo!" i podpisuje się „twój mąż cesarz". Na audjencji pragnął usłyszeć decyzję królowej „tak" lub „nie". Człowiek ten, którego całe zachowanie i twarz zdradzały obłąkanie, został natychmiast ujęty i z rozporządzenia sędziego oddany do domu warjatów.

× **W Casamiccioli** teraz dopiero wybudowano pierwszy dom po ostatniem trzęsieniu ziemi na Ischi. Jest on dla większego bezpieczeństwa cały z żelaza.

× **Na skałach Duwru** (Dover) zdarzył się w tych dniach straszny wypadek. Strażnik obchodzący brzegi spostrzegł na jednej z najwyższych skał nad morzem jakiegoś pana, który szkicował nadbrzeżną okolicę. Strażnik ostrzegł go o niebezpieczeństwie, a nieznajomy złożywszy swoje rekwizyta szykował się do zejścia, gdy nagle, przechyliwszy się niechcący, spadł z wysokości kilkuset metrów. Strażnik pobiegł natychmiast na miejsce katastrofy i znalazł ciało zabitego głęboko zagrzebane w piasku. Przy nieznanej jeszcze ofierze własnej nieostrożności znaleziono list z adresem: Charles Richard Wilson, Hemingford-Road, Barnbury London.

× **Miasto Vancouver**, w Kolumbji angielskiej, zniszczył doszczętnie pożar. Biura telegraficzne nie podają jeszcze bliższych szczegółów.

× **Gaskonada.** Godefroi de Caylus zyskał sobie historyczną sławę wskutek ryzykownej przesady w opowiadaniach. Pewnego razu opowiadał np.: „Miałem czterech przeciwników. Wszystkich przykłułem szpadą do ściany tak dokładnie, że ich uważano następnie za malowane freski..."

Nekrologja.

† Dnia 24-go lipca, to jest jutro w sobotę, jako w dziewiątą rocznicę śmierci nieodżałowanej świętej pamięci jeneralnego sztabu jenerał-lejtenanta Kaliksta **Witkowskiego,** b. prezydenta miasta Warszawy, odbędzie się wotywa żałobna za spokój duszy nieboszczyka w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, a po nabożeństwie kondukt żałobny do grobu na Powązkach, na które to nabożeństwo i kondukt, w dozgonnym żalu pozostała wdowa z córką i zięciem najuprzejmiej zaprasza życzliwych. —2624

† W sobotę, to jest dnia 24-go lipca r. b., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Karola **Masłowskiego,** radcy prokuratorji, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny (pokarmelickim) na Lesznie, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2615—

† Za duszę ś. p. Jakóba **Goldrynga,** b. kasjera b. urzędu konsumcyjnego i jego małżonki ś. p. Tekli z Niemierowskich, w sobotę, to jest dnia 24-go lipca r. b. w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **9-ej i pół** rano, odbędzie się doroczne żałobne nabożeństwo, na które pozostały syn Tadeusz zaprasza wiernych w Chrystusie. —2623—

† W sobotę, to jest dnia 24-go lipca, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Kazimierza **Gołębiowskiego,** syna urzędnika kolei warsz.-wiedeńskiej, w górnym kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **9-ej** zrana, na które rodzice zapraszają krewnych i przyjaciół. —2641—

† Dnia 27-go lipca, w kościele św. Aleksandra o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Antoniego **Rogalewicza,** na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.-2626

† Szanownym kolegom, przyjaciołom i znajomym ś. p. męża mego Władysława **Zawadzińskiego,** którzy złożeniem wieńców na trumnie, poniesieniem na własnych barkach drogich mi szczątków na miejsce wiecznego spoczynku i licznem uczestnictwem w tym smutnym obrzędzie, okazali tyle dowodów serdecznej pamięci i uznania dla zmarłego, składam niniejszem serdeczne podziękowanie.

W ciężkiem strapieniu, jakiem podobało się Panu Bogu dotknąć mnie, dowody te pamięci o zmarłym, a zarazem współczucia dla mnie, są mi prawdziwą pociechą, za którą niech wam Bóg wynagrodzi.

—900— **Ludwika z Pancerów Zawadzińska.**

Nadesłane.

Z Cesarstwa.

St. Petersburskija wiedomosti, omawiając mowę tronową króla serbskiego przy otwarciu skupczyny, zaznaczają, iż jakkolwiek wszelkie zawarte w niej wojownicze frazesy nie mogą być brane za dobrą monetę, wszakże już sam fakt urzędowego zamanifestowania niezagojonej jeszcze rany wskazuje jasno, że nie należy patrzeć przez różowe okulary na przygasły tylko i gotowy w każdej chwili wybuchnąć pożar bałkański. „Byłoby przedwczesnem—są słowa gazety—robić teraz przypuszczenia o bliskich nowych komplikacjach na ciągle drgającym słowiańskim Wschodzie; lecz mimo to niepodobna zaprzeczyć, że położenie spraw z każdym dniem przyjmuje coraz bardziej groźny charakter, jeżeli nie na zewnętrz, to na wewnątrz. Ambitny Battenberg swojem wyzywającem postępowaniem zdołał widocznie znów rozbudzić niezniwelowany jeszcze antibułgarski nastrój w Serbji. Naiwnem też byłoby przypuszczać, iż Grecja, która poniosła tyle ofiar, uspokoiła się ostatecznie. Ożywiona wreszcie działalność Rumunji, gotującej się niewiadomo do czego, a wreszcie niedawne niepokojące wieści z Macedonji, wszystko to oczywiście wskazuje, że spokój półwyspu bałkańskiego wiele pozostawia do życzenia." Wobec zatem możliwych i przypuszczalnych komplikacyj na Wschodzie, prasa rosyjska wciąż zwraca pilną uwagę na organizujący się gabinet angielski i stara się odgadnąć, jakie będą pierwsze jego kroki. *Swiet*, opierając się na londyńskiej korespondencji *Journal des Débats*, robi przypuszczenie, iż pozorny spokój, jaki panuje w kołach konserwatywnych w kwestji Batumu, zdradza widoczną chęć windykowania swej porażki na innem polu. Polem tem ma być Azja od Oksusa do gór Hindukusz.

„Istotnie—powiada cytowany dziennik—bardzo jest prawdopodobnem, iż kwestja afgańska stanie się dla lorda Salisbury rodzajem piorunochronu, przy pomocy którego zechce może na czas pewien zneutralizować burzę irlandzką i odwrócić uwagę Anglji od spraw wewnętrznych. Jakkolwiekbądź sprawa Badachszanu zachowuje stale to znaczenie, na które niejednokrotnie wskazywaliśmy przedtem. Sprawy afgańskie stanowią kto wie czy nie jedyny grunt, na którym stanąwszy, gabinet konserwatywny może liczyć na poparcie partji Gladstona. Salisbury bezwątpienia postara się skorzystać z tej okoliczności dla ustalenia swego stanowiska. My zaś powinniśmy zawczasu gotować się do starcia, tembardziej, iż w niedalekiej przyszłości czeka nas o wiele większe natężenie sił. Wypada zatem ukończyć rachunki z Anglją i czy w ten i w ów sposób oddzielić się od niej w Azji średniej. Rozwiązawszy sobie ręce, będziemy mogli zwrócić całą naszą uwagę na inne granice."

Na dalsze jeszcze wschodnie granice zwracają uwagę *Sowremiennyja Izwiestja*. „Protektorat rosyjski nad Koreją upadł, teraz gospodarują tam amerykanie. Anglicy również nie drzemią: oto urządzają się wygodnie w forcie Hamilton, a wyspa ta zajętą jest w tym samym celu, do którego dążą amerykanie. Cel zaś widoczny: panowanie nad oceanem Spokojnym, jedynym oceanem, do którego dostęp był dla nas możebnym, a stałby otworem, gdybyśmy silną nogą ugruntowali się na Korei." Z powodu powyższego ustępu *Petersburskija wiedomosti* odzywają się z pewną goryczą: „Nie powodzi się nam w ostatnich czasach w obu połowach kwestji wschodniej. Tu i tam nasza „„lojalność"" i kult mytycznej „„Europy"" psują sprawę rosyjską, a nasi przyjaciele europejscy korzystają z tego."

Z ostatniej chwili.

Ostatecznie postanowionem zostało, iż odwiedziny cesarstwa austrjackich u cesarza Wilhelma w Gasteinie nastąpią d. 8-go sierpnia, a więc na dwa dni przed wyjazdem monarchy niemieckiego. Cesarz Franciszek Józef po wyjeździe cesarza Wilhelma pozostanie jeszcze w Gasteinie przez czas krótki, a cesarzowa Elżbieta zabawi tam do końca sierpnia.

Cesarz Wilhelm w dniu onegdajszym rozpoczął kurację w Gasteinie i wchodząc po raz pierwszy do łazienki powiedział: „Spodziewam się, że Gastein i w tym roku spełni swoją powinność".

Rosyjski minister spraw zagranicznych wyjeżdża dziś lub jutro do wód w Franzensbadzie, zkąd zrobi wycieczkę do Kissingen, dla odwiedzenia ks. Bismarka, po wyjeździe hr. Kalnokyego.

Standard przypuszcza, że jeden z wydziałów w nowym gabinecie obejmie Göschen, niegdyś ambasador angielski w Konstantynopolu.

Zaburzenia w Marsylji, o których już donosiliśmy, trwają ciągle. Z 500 aresztowanych 150-iu pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. W liczbie aresztowanych znajduje się hr. des Isnards, którego za obrazę urzędnika spełniającego obowiązek urzędowy skazano już na miesiąc więzienia.

Zgromadzenie narodowe bułgarskie po dwudniowej dyskusji przekazało komisji finansowej konwencję w przedmiocie budowy kolei ruszczucko-warneńskiej. Uchwała ta zapobiegła przesileniu ministerjalnemu, które musiałoby nastąpić w razie odrzucenia konwencji. Tylko minister sprawiedliwości, który przeszedł do opozycji, wystąpił z gabinetu. Następca jego nie jest jeszcze wiadomy.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Ajencja północna.)

Londyn 23 go lipca. — Lord Salisbury powraca z Francji do Londynu dopiero dzisiaj i przed udaniem się do Osborne będzie miał jeszcze dziś wieczorem konferencję z przywódcami stronnictwa konserwatywnego.

Petersburg 23-go lipca. — *Now. wrem.* zamieszcza artykuł wstępny o zwołaniu komisji zostającej pod przewodnictwem hr. Pahlena. W artykule tym powiedziano, iż zadaniem tej komisji nie jest rozwiązywanie kwestji żydowskiej, ponieważ kwestja ta została już rozwiązaną przez wydane w tym celu przepisy i rozporządzenia. Komisja ma tylko zbadać, dlaczego te przepisy bywają obchodzone i obmyślić środki odpowiednie, ażeby nadal obchodzenie ich nie miało miejsca.

Z sądów.

Za donżuanerję.

W dniu onegdajszym wyrokiem sędziego pokoju XII-go oddziału, dwaj młodzi pracownicy kantoru komisowego, S. B. i K. N., zostali skazani każdy na miesiąc aresztu policyjnego za donżuanerję uliczną.

Jako powódka stawała pani Ł., artystka teatralna.

Przed wydaniem wyroku sędzia proponował zgodę, na co p. Ł. zgodziła się, żądając, aby oskarżeni złożyli po 50 rs. na instytut moralnie zaniedbanych dzieci.

Pozwani na to nie przystali, a od wyroku 1-szej instancji zakładają apelację.

GIEŁDA.

Warszawa d. 23 go lipca 1886 r.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 50.75 żądano bez obrotów; krótkoterminowe obracano po 50.55 i 50.52½ przy żądaniu 50.60; żądano 50.60, płacić chciano 50.47½.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na **Londyn** 10.25½ żądano i 10.23 płacić chciano—bez tranzakcyj.

Na **Paryż** również bez interesów 40.90 żądano i możeby po 40.70 płacono.

Na **Wiedeń** 81.75 w żądaniu, po 81.50 poszukiwano bezskutecznie.

Papiery nieco więcej obracane.

Llisty likwidacyjne 92.90 i 92.75 w żądaniu, płaconoby 92.50 i 92.40.

Pożyczka wschodnia I emisji 99.60, po 99 znalazłaby nabywców; II i III 99.75, płaconoby 99.25.

Listy zastawne ziemskie 100.80 w żądaniu, kupiono po 100.65, a kupowanoby jeszcze po 100.50 w I, II, III i IV. Serji V 99.80 w żądaniu i 98.60 w chęci płacenia. Po 98.60, 98.65 i 98.70 kupowano.

Listy zastawne miejskie 99, 98, 97.40 i 97.20; za III—97.15, za IV—96.90 ofiarowywano. Kupiono pewną ilość II-ej po 97.80 i 97.90 i IV-ej po 97 i 97.05.

Obligi 94.75 i 94.20 w żądaniu— bez nabywców.

Listy łódzkie 95, 94 i 93.75,—o 50 kop. niżej płaconoby.

Listami kaliskiemi i lubelskiemi tranzakcje drobne, do notowania się nie kwalifikujące, dopełniono.

Renty kolejowej ofiarowano pewne sumy po 99.50 i po 99 kupować chciano. Do tranzakcyj nie doszło.

Z akcyj ciągle stalowemi pewne drobne robią się interesa.

Godzina 12.—Usposobienie słabe. Kursa niezmienione.

J. Wł.

TEATRA.

Letni. Dziś: „Piękna żonka". Jutro: Na żądanie „Gioconda" (występ p. de Negri).—*Nowy.* Dziś: „Sodoma i Gomora". Jutro: „Sodoma i Gomora".—*Alhambra*: „Wicek i Wacek". — *Belle-Vue*: „Don Cezar.—*Nowy Świat.* „W poczekalni doktora", „Ciotka na wydaniu", „Chata za wsią" i „Taniec cygański".—*Buff*: Przedstawienie trupy artystów ruskich „Dzwony Kornewilskie".

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Szlachetnej życzliwości *NN.* życzącej zapoznać Bóg zapłać.—*Rad.* (2628)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 23-go lipca 1886 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.60	50.47½
Londyn 1 funt ster. „ „	10.25½	10.23
Paryż 100 franków „ „	40.90	40.70
Wiedeń 100 guld. „ „	81.75	81.50
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.80	100.50
„ „ „ m.	100.80	100.50
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.—	—.—
„ „ „ II	98.—	—.—
„ „ „ III	97.40	97.15
„ „ „ IV	97.20	96.90
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.—	94.50
4% Listy likwidacyjne duże	92.90	92.50
„ „ „ małe	92.75	92.40
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	99.60	99.—
II „ „ rs. 100	99.60	99.—
III „ „ rs. 100	99.75	99.25
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	94.75	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. nowych 5% kop. 41
Od Listów z. m. Warszawy kop. 147¾
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 108¼
Od Listów likwidacyjnych kop. 55

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 23-go lipca 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	585	—
„ „ biała . . .	—	—	630	—
„ „ wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	450	485
„ średnie	—	—	435	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	400	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	315	360
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	40	—	—
Słomy pud	28	30	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 23-go lipca 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 26
„ garniec rs. 2 kop. 61

Administracja Żeglugi Parowej na rzece Wiśle, MAURYCEGO FAJANSA,

zawiadamia, że **w Niedzielę dnia 13 (25) b. m.**, jeżeli pogoda posłuży, kursować będą statki parowe **do Jabłonny i Bielan.**—Statki wyjadą:

z Warszawy o godzinie 8½ zrana, 10 " " 1 po południu, 3 " " 7 wieczorem;
z Jabłonny wyjadą: o godz. 11 zrana, 2 po południu, 4 " ", 8 wieczorem.
z Bielan ostatni statek wyjdzie o godzinie 9 wieczorem.

Cena biletu tam i z powrotem: **do Jabłonny kop. 50, do Bielan kop. 40** od osoby.—Dzieci do lat 10 płacą połowę.—Oprócz tego kursować będą statki parowe na Saską Kępę **począwszy od godz. 1 po poł. do godziny 9 wieczór.** 1517R

Najprzedniejszą Oliwę Nicejską,

965R oraz

Octy stołowe i kuchenne,

jako też

Essencję Octową Frankfurcką,

mają zaszczyt polecić

Składy Materjałów Aptecznych LUDWIKA SPIESSA I SYNA,

Plac Teatralny, obok kościoła PP. Kanoniczek, ulica Marszałkowska Nr 140, pomiędzy Świętokrzyzką a placem Zielonym.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że mój

Skład Naczyń kuchennych emaljowanych i gospodarskich,

który istniał dotąd przy ulicy Granicznej pod № 9, z dniem 8 Lipca r. b. przeniesionym został

na ulicę Elektoralną Nr 11, do oficyny,

wprost Kantoru Banku Państwa,

gdzie otworzyłem **fabrykę mebli żelazn. i wyrobów blaszanych lakierowanych,**

Korzystając z niższej ceny komornego i z powodu własnej fabrykacji, będę w możności wszelkie znajdujące się na składzie towary, sprzedawać po znacznie tańszych niż dotychczas cenach.

Panom kupującym w większej ilości, odstępuję znaczny rabat.

Cenniki illustrowane wysełam na żądanie gratis.

Mam nadzieję, że Szan. Publiczność raczy mnie zaszczycać swojemi obstalunkami.

Polecając się łaskawej pamięci, pozostaję z należnym szacunkiem

A. BERNSTEIN.

Tamże do sprzedania używana maszyna do rżnięcia cukru z rębaczem. 1513R

Do Składu Kawioru i Delikatesów MIKOŁAJA ŻYŻYNA,

przy ulicy Nowy-Świat № 37/39 nowy,

nadszedł transport **Kawioru Astrachańskiego** letnich połowów, oraz prassowanego serwetowego.—**Bałyka** Jesiotrowego i z Białoryby.—**Łososia** Wędzonego i **Śledzi** pocztowych (Mathias), z czem się poleca Szan. Publiczności

Mikołaj Żyżyn,

1512R **Nowy-Świat № 37/39 nowy.**

Specjalna Fabryka Gorsetów

POD FIRMĄ

„MARIE".

NIECAŁA № 1,

poleca na sezon wiosenny swój **wielki wybór Gorsetów** różnokolorowych, **czarnych, ponsowych, białych i szarych.** Dla osób nienoszących brykli, wyrabiają się **Gorsety włosienicowe z przodami sprężynowemi. — Do konnej jazdy** otrzymała fabryka bardzo wygodny fason, jakoteż nowy fason leniuszków i gorsety do prostego trzymania się dla uczennic. 1410R

KONIAKI STARE

najlepszych firm:

Bisquit Dubouche & Comp.
Henessy & Comp.
J. F. Martell.
Barnet & Fils.
A. C. Meukow.

POLECA

Skład Win, Delikatesów i Cygar Hawańskich ALEKSANDRA BOCQUET,

w Hotelu Rzymskim. 1350r

W m. Kielcach

dnia 26 Lipca r. b. t. j. w Poniedziałek, w sklepie galanteryjnym i trumien metalowych

W. PIETRZYKOWSKIEGO,

odbędzie się o godzinie 10-ej rano

LICYTACJA

różnych towarów zajętych przez Komisarza Sądowego Marjewskiego na satysfakcję należności. 1510

Lombard prywatny kaucjonowany,

przy ulicy Brackiej pod № 12,

w domu własnym, przyjmuje w zastaw kosztowności i różne przedmioty, od godziny 9-ej rano do 7-ej wieczór. 1507

DOBRA MOSZNY

pod Pruszkowem

mają na sprzedaż **jałowice i buhaje rassy czystej Hollenderskiej,** również nieużywaną **dziesięciokonną LOKOMOBILĘ.** — Ceny zastosowane do obecnych czasów. 1514R

Nowość.

Nowość. Nowość.

Nowej kompozycji wafle

„GASPARONE"

krajowej Warszawskiej Fabryki pod firmą **W. KLOPFERTA,** znajdują się we wszystkich pierwszorzędnych Cukierniach w Warszawie. 1508

Nowość.

Zarząd Mikołajewskiej ochrony

dzieci żołnierskich niniejszem donosi, **iż począwszy od dnia 11 (23) Lipca** r. b. w lokalu zarządu **na Zakroczymskiej ul. № 1, sprzedawać będzie** na warunkach ogólnych

Bilety do 147 loterji klasycznej Królestwa Polskiego. Sprzedaż odbywać się będzie codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 10-ej rano do 2-ej po południu i od godz. 6-ej do 7-ej wieczorem. 1516R

Klacz arabska

1519R

wierzchowa lat 5, miary średniej, maść siwa, jest do sprzedania za przystępną cenę, przy ulicy **Granicznej № 8,** stróż wskaże.

Nauka i wychowanie.

Profesor wykładający język francuzki (teoretycznie i praktycznie), a oprócz tego język niemiecki i historję, poszukuje miejsca profesora w szkole prywatnej. Warszawa, Warecka 9 nowy, mieszk. 39. 11619

Nauczyciel potrzebnym jest do wykładu języka rosyjskiego. Wiadomość w hotelu Saskim № 69, od godziny 10—12 w południe i od 2—4 po południu. 11642

Student rosjanin, nie żyd, potrzebny uczniowi wyższej klasy do pomocy w rosyjskim. Zgłosić się codziennie między 9 a 11 i 3 a 5: Nalewki № 8/10, m. 4. 11810

Student uniwersytetu posiadający języki starożytne, rosyjski, niemiecki i matematykę, poszukuje lekcyj lub stałego miejsca w Warszawie. Plac św. Aleksandra № 13, mieszkania 9, 1-e piętro. 11805

Nauczycielka Jadwiga Martynow, z patentem, z wyższą muzyką, poszukuje miejsca na wyjazd. Ulica Nowogrodzka № 16, przez sklep p. Dobrowolskiej, od 3—5. 11824

Posady i prace.

Służąca potrzebna zaraz. Pensja 9 rubli na kwartał. Drewniana 8, m. 11. 1613

Potrzebna panna zdolna do bielizny i uczennice. Chmielna 29, m. № 6. 11843

Potrzebna zaraz bona polka, młoda, do dwojga małych dzieci. Wiadomość: Hoża № 22 nowy, m. 15, od 10 rano do 3. 11846

Do fabryki wyrobów galanteryjnych przy ulicy Nowolipie № 7/9. m. № 1, na parterze, potrzebne są panny do różnych robót przygotowawczych. Znajomość języka niemieckiego dla porozumienia się z werkführerem, jest wymaganą. 1578

Młody człowiek znający język polski i niemiecki, poszukuje miejsca subjekta lub jakiegokolwiek innego zajęcia. Łaskawe oferty upraszam nadesłać: Hoża 80, mieszkania 10. 11703

Do pracowni sukien J. Kamińskiej, ulica Chmielna № 60, potrzebne są panny podręczne i do nauki. 11769

Potrzebne panny do staników. Złota 33, mieszkania 10, 2-e piętro. 1604

Polka posiadająca muzykę, język francuzki, niemiecki, rosyjski, szuka miejsca zaraz jako lektorka albo do opieki starszej nawet słabej osoby, albo do wychowania dzieci i zarządu domu, na prowincji lub w Cesarstwie, za bardzo umiarkowane wynagrodzenie. Marjensztadt № 2, u p. Dobrowolskiego. 1602

Potrzebna jest do Rostowa nad Donem, panna uzdolniona do kroju sukien. Wiadomość: Nowolipie 43 nowy. m. 3. 11803

Szwaczce posiadającej doskonale krawieczyznę, ofiaruję darmo letnie mieszkanie z życiem, oraz kosztami podróży. Chmielna № 28. Naziemska. 11791

Panna zupełnie uzdatniona do krawieczczyzny i druga do strojów, potrzebne są na wyjazd do Charkowa. Wiadomość: Ciepła № 1/3, mieszkania 14. 11666

Dobrze wychowana młoda osoba pragnąca przyjąć obowiązki zarządu domem u samotnego mężczyzny; zechce zostawić swój adres i szczegółowe informacje dotyczące obecnego zajęcia etc., w kiosku obok ratusza pod lit. K. R. 11684

Osoba znająca krój, krawieczczyznę, prasowanie, szuka miejsca panny służącej.— Grzybowska № 48, mieszkania 25. 11717

Potrzebny uczeń do rzeźbiarza, dobrej konduity. Ogrodowa № 27. 11728

Osoba bardzo przyzwoita, znająca gospodarstwo domowe i kuchnię, poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji. Adresy dla J. R. przyjmuje kiosk, Chmielna róg Brackiej. 1606

Potrzebne są panny do bielizny: maszynistka i do dziurek. Śliska № 6, m. 5.

Potrzebny uczeń do cukierni. Nowy-Świat № 41. 1181[illegible]

Potrzebna kobieta lub panna z gwarancją, do farbiarni. Zielna № 1. 11836

Żądany jest inkasent, który w godzinach wolnych mógłby się zajmować w kantorze. Kaucja rs. 200. Wiadomość: Chmielna № 19, mieszk. 19, od 3—5 po połud. 11834

Potrzebnym jest uczeń do cukierni w hotelu Niemieckim, ulica Długa. Pierwszeństwo mają z prowincji. 11794

Osoba z niemieckim, francuzkim, szuka zajęcia do dzieci lub towarzystwa, w Cesarstwie lub Króles. Kiosk, obok Kopernika.

Do fabryki kwiatów potrzebne są panny uzdatnione i do nauki. Ulica Elektoralna № 23. 11796

Panny, które już pracowały na maszynie pończoszniczej, potrzebne są do fabryki pończoch, Nowo-Wielka 11. 11795

Potrzebny jest ekonom, żonaty, z kaucją 1.000—1.200 rs. Bliższa wiadomość: ulica Chmielna 70, mieszkania 1. 11804

Uczeń z prowincji, wieku lat 14, potrzebny jest do składu wódek K. Schnaider, Marszałkowska 144. 11838

Potrzebna zaraz uzdolniona maszynistka do szycia bielizny męzkiej na maszynie Singera. Sewerynów 14, mieszkania 14. 11809

Poznańczyk fachowy, który służył w wojsku konnicy niemieckiej, życzyłby sobie ujeżdżać konie godzinami lub innego stałego zajęcia. Wronia 52 nowy, m. 12. 11738

Kupno i sprzedaż.

Pianina oraz fortepiany są do sprzedania lub wynajęcia. Miodowa 3, m. 17. 11844

Lampy gazowe, stołowa ramienna i sklepowa, do sprzedania przy ulicy Przechodniej № 8, mieszkania 15. 11828

Atlasik kieszonkowy zawierający: Planiglob, Europę, Azję, Afrykę, Amerykę, Australję, Królestwo-Polskie, Galicję i Rosję, po kop. 15, w nowo-otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka róg Nowo-Senatorskiej № 2. Handlującym rabat. 1616

Do sprzedania: 2 maszyny, szeslong, tremo, stół rozsuwany i komoda. Krucza 49, mieszkania 14. 11799

Poszukuje się parę maszyn do fabrykacji waty. Oferty wraz z ceną pod literami R. K. 2714. 11801

Gazometr 5-płomienny do sprzedania.—Freta № 53, u gospodarza domu. 11806

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 6-u pokojów do sprzedania tanio, w pałacu na Chmielnej № 26, 32 nowy, w oficynie na dole, mieszk. 9, 4-ty dom idąc od Brackiej. 11649

Meble są do sprzedania: garnitur orzechowy, dębowe urządzenie jadalnego pokoju, szafa, szeslong, firanki. Sienna № 13, 5-ty dom od Marszałkowskiej, m. 52. 11535

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59 róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 10809

Garnitur czarny, orzechowy, miękki, lustra, stoliczki, kredens, stół, krzesła, łóżka, umywalnia, szafy, biurko damskie, męzkie, otomana, szeslong, kandelabry, lampy. Marszałkowska 37/105, mieszkania 3. 11375

Meble. Kompletne urządzenie 8-u pokojów, garnitur salonowy, gabinetowy, buduarowy, szafy rozbierane, łóżka, tualeta, umywalnia, szafki nocne, do jadalni umeblowanie dębowe, biuro, bibljoteka, otomana, kandelabry, lampy, dywany, do sprzedania. Marszałkowska № 49/119, drugi dom od Siennej, na dole, w drugiej bramie, mieszkania № 1. 11583

Sztukę płótna Polonia ($31^1/_2$ łokci), wyborowego na koszule męzkie i damskie, rs. 5, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście 62, gmach dobroczynności, w byłym składzie żyrardowskim.

Tuzin chustek do nosa, białych, za k. 90, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

Sztukę płótna krajowego, trwałego, $30^1/_2$ łokci, rs. 4, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

6 ręczników adamaszkowych, wyborowych, odpasowanych, rs. 1 kop. 90, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

75 łokci creasu (półpłótna), za rs. 6, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście 62, gmach dobroczynności w byłym sklepie żyrardowskim.

Sztuczkę płótna Jarosławskiego, $33^1/_2$ łok. na murawie bielonego, najtrwalszego, za rubli 7, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim. 11070

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, łóżka, szafy, i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszkania № 3, wprost kościoła św. Krzyża. 11620

Kupuje pianina i fortepiany używane. Ul. Sienna 13 nowy, mieszkania 48. 11473

Meble czarne do salonu, bardzo gustowne, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna № 45 nowy, w bramie na 1-m piętrze, mieszkania № 4.

Poszukuje się sprzętów do umeblowania saloniku i dwóch pokojów sypialnych, również kasy ogniotrwałej i urządzenia biurowego. Reflektuje się na przedmioty używane w dobrym stanie. Oferty piśmienne: hotel Europejski 99, lub ustnie do godziny 11-tej z rana. 11757

Lokomobila o sile dwunastu koni, w dobrym stanie, jest do sprzedania i obejrzenia w fabryce Adolfa Troetzera, Chłodna 29.

Meble wyściełane, szafa mahoniowa, oraz duży kredens dębowy do sprzedania po nizkich cenach. Dzika № 19, m. 1. 11751

2 szczeniaki pięciotygodniowe, pontery, są do sprzedania po rs. 3, przy ul. Ogrodowej № 12, mieszkania № 4, pomiędzy godziną 5-tą a 7-mą wieczorem można je zobaczyć. 1614

Para koni powozowych, gniadych i karetka dwu-osobowa, używana, z powodu wyjazdu bardzo tanio do sprzedania. Miodowa № 15, wiadomość w biurze właściciela domu. 1612

Z powodu nagłego wyjazdu są u Kocha na Długiej ulicy № 44, 1-sze piętro, na wprost hotelu Niemieckiego, wszelkie gotowe męzkie ubrania, urządzenie magazynu zadziwiająco tanio do sprzedania. 11329

Z powodu wyjazdu sprzedaje się liberja stangreta, faeton na drągach, na jednego konia i parę, oraz koń kary, rosły, lat pięć, nowy chomont angielski. Wiadomość w koszarach huzarskich w Łazienkach w 4-m szwadronie u kuczera Kowalskiego, widzieć można od godziny 2 do 4-ej. 11723

Pianino mało używane, systemu amerykańskiego, z dobrym tonem, do sprzedania. Leszno № 20. Fabryka fortepianów Hildt, dawniej Hofer. 11748

Z powodu śmierci, jest do sprzedania bryczka na resorach nowa, wóz na resorach dwu-drągowy nowy, czyli platforma, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość na miejscu, przy ulicy Ordynackiej № 3. M. Kraśnicka. 11708

Paka od fortepianu i od rzeczy w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Żurawia № 31, w mieszkaniu p. Ludnik. 1600

Amerykan do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Chłodna № 38, wiadomość u stróża. 11743

Wazony, patery, kolumny, popielniczki, lichtarze, przyciski, kałamarze z florenckiego marmuru, do sprzedania. Nowy-Świat № 22, mieszk. 20. Przyjmuje się reperacje. Jabłczyńska. 11696

Kupuję wszelkie używane meble, fortepiany, pianina, kasy. Makow, Solna 18. 11414

Dla amatorów starożytności. Są do sprzedania 2 strzelby skałkowe, z 1-szej połowy XVII w., bogato inkrustowane i w zupełnym porządku zachowane. Krakowskie-Przedmieście № 12, wprost kościoła św. Krzyża, w magazynie broni J. Jachimka w Warszawie. 11241

Antykwarjusz Makow, Solna 18. Poleca meble starożytne, różne antyki, sztychy i t. p., również takowe nabywa. 11416

Do sprzedania powóz nowy na jednego i parę koni. Wiadomość: ulica Miodowa 13, 9 nowy. 11636

Fortepian sprzedaję ratami, reperacje, strojenia przyjmuję. Nowy-Świat № 47. Kędzierski. 10697

Lampy zecerskie z drążkami żelaznemi dla przymocowywania do kaszt, widne, w zupełnie dobrym stanie, są do sprzedania.—Wiadomość u dysponenta drukarni Kurjera Warszawskiego.

Sprzedaje łóżka orzechowe i jesionowe, stolarz. Chmielna № 16 nowy. 11456

Powóz w bardzo dobrym stanie, lekki, parokonny do sprzedania. Ul. Długa № 29.

Niepraktykowana taniość. Serwisy stołowe, z najlepszej porcelany, pięknie malowane, w pełnym komplecie, dwunasto-osobowym po rs. 60. Serwisy pół-porcelanowe, na 12 osób, bogato ornamentowane po rs. 35. Serwisy fajansowe, kolorowane po rs. 19. Garnitury porcelanowe do herbaty po rs. 8. Garnitury do mycia po rs. 4 kop. 50. Sprzedaję najtaniej, bo w lokalu prywatnym. Zakład malowania na porcelanie Fijałkowskiego, Krakowskie-Przedmieście № 2. 11341

Z powodu wyjazdu, do sprzedania bicykel, najnowszej konstrukcji. Wiadomość w kantorze hotelu Polskiego. 11471

Faeton prawie nowy, wolant, kareta, bardzo tanio. Solna 18, m. 4, do 11 rano.

Ser wiedeński na sposób szwajcarski, znany z dobroci, oddałem w komis do składu serów B-ci Thursz, w Gościnnym Dworze, sprzedaje się po 15 kop. za funt. 1623

Fis-harmonja paryzka, kosztowała 140 rs., sprzedaje się za 75 rs. Krakowskie-Przedmieście № 34. Tarnowski. 11814

Szafy rozbierane, łóżka, szafki nocne, wszystko eleganckie z rzeźbą, orzechowe, toaleta damska z lustrem, mało używana, u stolarza. Wróbla 9. 11817

Fortepiany, pianina kupuje, także reperacje fortepianów przyjmuje na wypłat. Podwale 12, mieszk. 10. 11845

Wyprzedaż: karczki, kołnierze szydełkowe tanio. Śliska 54/40, mieszkania 13, lewa oficyna. 11840

Interesa handl. i majątk.

Dzierżawa rządowego folwarku jest do wzięcia z całoroczną krestencją i inwentarzami. Wiadomość: Nowogrodzka № 21, mieszkania 2. Listownie: Kulczycki w Bogutach przez Ciechanowice. 11646

Poszukuje się do nabycia dom, w szacunku kilkadziesiąt tysięcy rubli. Gotówki do kupna przeznacza się około rs. 10,000. Oferty uprasza się składać w kantorze przewozowym A. Wróblewskiego, ul. Trębacka, pod lit. T. H. 11704

Z powodu wyjazdu jest dom do wydzierżawienia na lat kilka, bez żadnych długów, razem z szynkiem, potrzeba na to rs. 3,000. Wiadomość: ulica Środkowa № 60, Nowa-Praga. 11722

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania za bardzo nizką cenę. Wiadomość w składzie wędlin p. Kluczyńskiego, róg Brackiej i Nowogrodzkiej, 11784

Posesje do sprzedania na 10%, lub zamiany na sumy hypoteczne. Bracka 25 i na Pradze obok remizy tramwajów № 141G. Wiadomość u właściciela, Bracka 25. 11774

Potrzebny wspólnik, do interesu wysoko procentującego, z czynnym udziałem, z sumą od dwóch do trzech tysięcy, rubli. Wiadomość: Krochmalna 44 nowy, mieszk. 15, od 2 do 4 z południa. 11788

Dom w Łomży w pryncypalnem miejscu, z dochodem 1,900 rubli, świeżo odrestaurowany, stosownie do wymagań policji, do sprzedania. Tylko $^1/_3$ szacunku potrzebna jest w gotówce. Wiadomość u rejenta Włockiego. 11165

Dom murowany nowy, wytwornej budowy, do sprzedania lub zamiany na mniejszy, w Warszawie albo na prowincji. Wiadomość: Nowowiejska № 34, mieszkania 1. 11309

Magle są do sprzedania, przy ulicy Nowy-Świat № 57. 11340

Folwark włók 4, z ładną rezydencją, 9 wiorst od rogatek, do sprzedania. Wiadomość: Zielna 26, mieszkania 23, do 10 i od 4—6 godziny. 11581

Rs. 800—900 potrzebne na 1-szy numer domku murowanego, bez długu. Kiosk, Zielony Plac. 11679

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego. Skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 38. 1

Ogród lub plac oparkaniony z mieszkaniem, w okolicy lub za rogatkami chcę wynająć na kilka lat. Oferty w kantorze Kurjera pod literą Z. 11628

Nad rzeką spławną do sprzedania dwie włóki lasu materjałowego. Bliższa wiadomość u p. Szaneckiego w Terespolu. 11634

Szynk z bawarją jest zaraz razem z towarem do odstąpienia. Wiadomość: Leszno № 3, 2-gie piętro, mieszk. 9, u Kurowskiego od godziny 3—5. 11709

Potrzebną jest wspólniczka z kapitałem rs. 300, młoda, inteligentna. Nowy-Świat № 20/22, 1-e piętro, front. 11720

Dystrybucja na dogodnych warunkach do odstąpienia. Nowy-Świat № 1. 11739

Garkuchnia do odstąpienia każdego czasu. Ulica Leszno № 18. 11699

Sklep do sprzedania bez odstępnego, towar po cenie kosztu, sklep położony jest w ruchliwym punkcie miasta. Wiadomość w sklepie Piątkowskiego w targu Starego-Miasta № 5. 11815

Rs. 3,000 potrzebne na dobrą hypotekę domu murowanego, w środku miasta, bez Towarzystwa. Wiadomość: Leszno № 18, mieszkania 10, od 8 do 10 rano i od 6 wieczorem, pośrednictwo wyłącza się. 11841

Potrzebnym jest wspólnik, do interesu przemysłowego, z kapitałem rubli 3,000. Interes rozwinięty i przy obecnej stagnacji ma rację bytu. Wiadomość: Marszałkowska 105, mieszkania 4, do 4 do 5-ej. 11832

Rs. 10,000 do wypożyczenia na dom w Warszawie, na $7^1/_2$%, bez pośrednictwa. Oferty uprasza się złożyć w kantorze Kurjera pod lit. G. 11829

Sklep na pryncypalnej ulicy z towarem, dający utrzymanie przyzwoite rodzinie, do sprzedania. Wiadomość u W. Borowskiego, Stare-Miasto № 10, m. 17. 11831

Rs. 3,500 mający spekulant grubo zarobi. Bednarska 21, m. 7, koniec korytarza.

Rs. 6,000 na pierwszy numer hypoteki bez towarzystwa, domu fabrycznego murowanego, potrzeba zaraz, pośrednictwo wyłącza się. Oferty składać proszę w kantorze niniejszego pisma pod liczbą „6,000." 11827

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania kawiarnia z garkuchnią, przy ulicy Browarnej № 6, mieszk. 1, na wprost bazaru, wejście z bramy. 11826

Kolonja do sprzedania morgów 7, z ogrodem fruktowym i warzywnym, za rogatkami Wolskiemi na Woli, niedochodząc cmentarza prawosławnego, po prawej stronie, blizko szosy № 30. Bliższa wiadomość u rzeźnika G. Szafrańskiego, obok figury.

Hotel Europejski w Płocku niniejszem zawiadamia, że przy tym hotelu jest do wydzierżawienia odpowiedni lokal na restaurację, z kompletnem urządzeniem, oraz sklep z gabinetami na cukiernię. 11820

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie z powodu wyjazdu. Pańska № 3.

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Sienna № 24. 11837

Do sprzedania dystrybucja za cenę bardzo przystępną. Nowy-Świat 36/40. 11808

Dom dobry do zamiany na sumę hypoteczną w Warszawie lub gub. Warszawskiej, bez pośredników. Tamże piękne nowe lando do sprzedania. Zielna 26 nowy, u właściciela.

Sklep bardzo korzystny do sprzedania.—Wiadomość: ulica Trębacka № 1, w dystrybucji. 1625

Z powodu naglących okoliczności jest do odstąpienia sklep z urządzeniem do magazynu mód, dobrze prosperującego lat kilkanaście. Wiadomość: Marszałkowska № 149, obok ogrodu, sklep Krygiera. 1624

Lokale.

Apartament złożony z 9 pokojów z kuchnią, przedpokojem, spiżarnią i wszelkiemi wygodami, w Alejach Ujazdowskich № 37, do wynajęcia na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość na miejscu u stróża, lub przy ulicy Orlej № 7, m. 7. 11700

Do wynajęcia każdego czasu: 1) salon o 4-ch oknach, pięć pokojów, przedpokój i kuchnia, 2 pasaże, kąpiel wykwintna i prysznic, wodociąg, zlew, gaz w mieszkaniu; na żądanie i ogród; 2) pięć pokojów, przedpokój i kuchnia, pasaż, wodociąg, zlew; 3) stajnia i wozownia. Wiadomość na miejscu, Złota № 3. 11480

6 i 4 pokoje każdego czasu, 5 pokojów od św. Michała, do wynajęcia ze wszystkiemi wygodami. Wspólna № 42, przy ul. Marszałkowskiej. 11201

Zaraz! Mieszkanie dla młodej osoby lub panienki, przy przyzwoitej rodzinie, z usługą i samowarem, za 5 rs. miesięcznie. Ul. Wielka № 50 nowy, na 1-szem piętrze od frontu. 11735

Na ulicy Widok № 21 nowy, mieszkania 4, 5 pokojów, na pierwszem piętrze, z trzema balkonami, łazienką, alkową, kuchnią i t. p., natychmiast do odstąpienia, za przystępną cenę. 11731

Pokój z salonem, elegancko umeblowane, balkon, front. Nowy-Świat № 20/22, 1-sze piętro. 11719

Cztery i sześć pokojów z wygodami do zajęcia zaraz lub od 1-go Października. Wilcza № 33. 11730

Pokój kawalerski na parterze, od 1 Sierpnia do wynajęcia, z usługą, może być i z meblami. Marszałkowska 114, róg Złotej.

Do wynajęcia zaraz sklep z mieszkaniem lub oddzielnie i 4 pokoje z kuchnią. Ulica Chłodna 19. 11463

Zaraz do wynajęcia 6 i 5 pokojów z balkonami, na 1-m piętrze od frontu; 7 i 5 pokojów na 2-m piętrze z wszelkiemi wygodami, a także sklepy różne. Wiadomość u rządcy domu przy ulicy Hożej № 5/1658A.

Duży warsztat sklepiony na szynach i asfaltowa podłoga ze składami i mieszkaniem, zaraz do wynajęcia. Leszno 88/693.

Place obszerne na skład węgli i drzewa, za pozwoleniem władzy do wynajęcia. Wiadomość Nowo-Wielka 11, stróż wskaże. Tamże sklep i różne lokale do wynajęcia.

Zaraz do wynajęcia 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, na 1-m piętrze od frontu. Cena rocznie rs. 180. Ul. Nowo-Wiejska № 9.

7 rubli jeden pokój od 1-go Sierpnia; drugi dom od Krakowskiego - Przedmieścia, № 26 Bednarska. 11821

Młoda inteligentna osoba potrzebuje współlokatorki. Twarda № 49, m. 20. 11816

Poszukuje się pokoju z kuchnią, w ogrodzie, przy komunikacji tramwajowej, na letnie pomieszkanie. Wiadomość: Marszałkowska 129, mieszkania 14. 11830

Doniesienia rozmaite.

Kantor sprzedaży prochu z Nowego-Świata przeniesiony, Królewska 31, pierwsze piętro. 11408

Kufry, walizy, torby, przyjmuje do reperacji fabryka „Breymeyer," Królewska róg Krakowskiego-Przedmieścia. 11674

Gruntowna nauka kroju, wykończenia sukien, oraz staników, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: ul. Żytnia № 4/12, u stróża. 11702

Osoba młoda przyjmuje przepisywanie w 4-ch językach, bardzo tanio. Chmielna 29, mieszkania 6. 11802

Franciszka Knap wyszła bez wieści przed 15 laty, mąż jej Wencel Ressel, pomimo 3 krotnych ogłoszeń w swoim czasie w pismach publicznych, dotychczas żadnej o niej wiadomości nie posiada. Zatem uprasza jeżeliby kto miał wiadomość o niej, raczy udzielić pod № 68, przy ulicy Pięknej, mieszkania № 23. 11797

Przyjmę dziecko do piersi. Górna № 5.—Teofila Maślak. 11807

Bransoleta złota zginęła w środę wieczorem przy wsiadaniu do tramwaju na rogu Marszałkowskiej i Królewskiej. Poczciwy znalazca otrzyma od rządcy domu № 3 Elektoralna. Rs. 5 nagrody. 11793

Dnia 14 Lipca zginął szczeniak buldok z obciętemi uszami i ogonem. Uprasza się znalazcę odprowadzić na Marszałkowską pod № 109 do magazynu obuwia, za nagrodą. Nieprawy posiadacz odpowiadać będzie sądownie. 11725

Mops przybłąkał się, do odebrania za zwrotem kosztów, po trzech dniach od daty ogłoszenia pies zostanie własnością znalazcy. Plac św. Aleksandra № 2. Dystrybucja. 11822

Znaleziono w sklepie Pulsa zegarek srebrny z monogramem. Właściciel może tam takowy odebrać za udowodnieniem i zwrotem kosztów ogłoszenia. 11839

Zaginął paszport Józefa Leszczeńskiego. Łaskawy znalazca raczy go odnieść na ulicę Wiejską № 1, mieszkania 27. 11800

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Іюля 1886 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.